



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Środa, 21 grudnia 2022 | Redaktor prowadzący Łukasz Grzymisławski | Cena gazety 4,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 296.10184, 2

Nakład 61 tys. + 294 tys. prenumerat cyfrowych



FOT. TOMAS CUESTA/AFP/EAST NEWS

Futbol na ratunek

ARGENTYNA FETUJE MISTRZÓW

Inflacja sięga 100 proc., ludzie klepią biedę, wiążąc koniec z końcem tylko dzięki transferom socjalnym, dodatkowo pograżającym gospodarkę. Permanentny kryzys trwa od 30 lat. Ale odkąd Lionel Messi – po być może najlepszym finale w historii mundialu – wniósł Puchar Świata, to bez znaczenia. We wtorek prezydent ogłosił dzień wolny, po powrocie z Kataru piłkarze z tysiącami rodaków bawili się w Buenos Aires. „Można na chwilę utopić żal i frustrację w radości” – pisze prasa. O znaczeniu triumfu reprezentacji dla Argentyny ► 20

USA

Chcą zarzutów dla Trumpa



FOT. ANDREW HARNIK/AP

„Ten człowiek już nigdy nie powinien sprawować władzy” – przekonują członkowie kongresowej komisji ds. ataku na Kapitol z 6 stycznia 2021, zapowiadając przekazanie rezultatów swojego dochodzenia Departamentowi Sprawiedliwości z rekomendacją zarzutów karnych dla byłego prezydenta. To pierwszy taki przypadek w historii USA. Cały raport ukaże się dziś ► 3

Kulturalny 2022

15 najlepszych filmów roku

Kino odżyło. Wielkie gwiazdy i widowiska, ale też perły bez gwiazd i dużych budżetów. Oto najlepsze filmy tego roku, które oglądaliśmy w kinie albo w streamingu. W tym dokumencie, coś dla dzieci i dwie polskie produkcje ► 16-17

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



Miasta nie chcą płacić

Za droga religia

Ponad miliard złotych rocznie kosztują lekcje religii w polskich szkołach. Coraz więcej miast nie chce ich współfinansować, wskazując na szybkie ubywanie chętnych uczniów

Maciej Chołodowski

„W związku z rosnącymi kosztami obsługi systemu edukacji Rada Miasta Częstochowy apeluje do Premiera RP Mateusza Morawieckiego oraz Ministra Edukacji i Nauki Przemysław Czarne o likwidację finansowania lekcji religii z budżetu miejskiego”. Taki zapis znajduje się w przyjętej uchwale częstochowskich radnych (z inicjatywy Lewicy) – pierwszej tego typu w Polsce. W częstochowskich szkołach zatrudnionych jest ok. 130 księży, zakonnic, katechetek i katechetów. Ich roczne pensje pochłaniają 9,5 mln zł. Miasto dokłada 2,8 mln zł. Podobną rezolucję przygotował także krakowski radny Łukasz Wantuch z prezydenckiego klubu Przyjazny Kraków: „Uważamy, że lekcje religii powinny być traktowane wyjątkowo ze względu na swoją specyfikę, a księża i katecheci powinni pracować wyłącznie na zasadach wolontariatu”. Według Wantucha, „jeśli nauczanie religii przestanie być zawodem, a stanie się misją, wpłynie to korzystnie na poziom nauczania oraz motywację”. Zaznacza: „Nie apelujemy o wycofanie lekcji religii ze szkół, ale

o zmianę zasad finansowania i przekierowanie pieniędzy na dodatkowe lekcje z innych przedmiotów czy remonty placówek”. Na lekcje religii Kraków co roku przeznacza 30 mln zł, z czego ok. 10 mln zł idzie z budżetu samorządowego, reszta z subwencji oświatowej. W Łodzi z apelem wystąpiło stowarzyszenie Dziewuchy Dziewuchom, które przywołuje ogólnopolskie wyliczenia inicjatywy „Świecka szkoła” z 2021 r. – wynika z nich, że samorządy na organizację lekcji religii wydają rocznie blisko 1,5 mld zł. Stowarzyszenie wylicza inne argumenty: na lekcjach religii „dzieci z rozwiedzionych domów słyszą, że ich rodzice żyją w grzechu, dzieci ze związków partnerskich – że są owocem grzechu, dzieci wychowywane przez osoby tej samej płci – że ich dom jest pełen grzechu. Takie wiadomości dla małych dzieci to duże obciążenie psychiczne i stygmatyzujące. Antykoncepcja jest pokazywana jako grzeszna i groźna, np. pigułkę po (antykoncepcja awaryjna) nazywa się »pigułką wczesno-

poronną« – co nie ma nic wspólnego z faktycznym jej działaniem. Potępia się osoby nieheteronormatywne, wpędzając w poczucie winy, strach, wstyd, kłopoty psychiczne”. W Łodzi na religię nie chodzi już połowa uczniów, w szkołach ponadpodstawowych zrezygnowało blisko 80 proc. nastolatków. Podobnie w Warszawie: w listopadzie wiceprezydent Renata Kaznowska poinformowała, że na lekcje religii w stołecznych szkołach podstawowych w tym roku uczęszcza 45 proc. uczniów – o 4 proc. mniej niż w poprzednim. Prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski, zarazem prezes zarządu Unii Metropolii Polskich: – Subwencja oświatowa jest za mała. Generalnie to państwo powinno utrzymywać oświatę, a samorządy ewentualnie dokładać się, np. do remontów. A o tym, czy dzieci mają chodzić na religię, powinni decydować rodzice albo pełnoletni uczniowie, a nie ktoś za nich. Powinno być miejsce w naszym kraju i dla tych, którzy chcą chodzić na religię, i dla

tych, którzy nie chcą. Nie może na tym tle dochodzić do wojen.

A może model włoski?

– Mówię publicznie od lat, że należy głęboko zreformować sposób nauczania religii w Polsce – mówi ks. Andrzej Kobylński, etyk i filozof, prof. UKSW w Warszawie. – Jestem zwolennikiem modelu włoskiego, czyli jednej godziny w szkołach publicznych, o historii religii i chrześcijaństwa. Natomiast katecheza, tj. ta obecnie druga godzina w szkołach, powinna powrócić do salek parafialnych. To jest miejsce dla katechezy prowadzonej przez Kościoły i związki wyznaniowe.

– Byłoby to dobre dla katolików poważnie traktujących wiarę i formację religijną swych dzieci, gdyż wszystkie badania wskazują, że mieszanie sacrum i profanum w otoczeniu szkolnym wpływa na szybką ateizację nastolatków – mówi Piotr Pawłowski, koordynator akcji „Świecka szkoła” w Trójmieście.

W raporcie „Polski pejzaż religijny” CBOS porównał aktualną sytuację do tej sprzed 12 lat na przykładzie szkół ponadpodstawowych. Jeszcze w 2010 r. na religię uczęszczało 93 proc. uczniów w wieku 17-19 lat. Obecnie – już tylko 54 proc. Ale według wydziałów katechetycznych katolickich diecezji na religię nadal uczęszcza 90 proc. uczniów podstawówek. ●

Współpraca: Justyna Pajęcka, Dorota Steinhausen, Anna Dobiegała, Anna Kolet-Iciek

Wszystkie badania wskazują, że mieszanie sacrum i profanum w otoczeniu szkolnym wpływa na szybką ateizację nastolatków

Wojciech
Czuchnowski



Pożar po sprzedaży Lotosu. Gasi Sasin

Sytuację spróbuję opisać obrazowo. Pan Polakowski sprzedaje panu Arabskiemu samochód. I obwieszcza rodzinie, że zrobił świetny interes. Rodzina się cieszy. Do czasu.

Żona znajduje umowę i zapis, że Polakowski sprzedał auto za jedną czwartą ceny, do samochodu dorzucił jeszcze garaż i darmową kartę na kilka lat tankowania. Wybuch awantura. By ratować sytuację, Polakowski ogłasza, że samochód, garaż i karta dalej należą do niego, a Arabski może z nich korzystać tylko wtedy, gdy Polakowski wyrazi na to zgodę.

Arabski myśli: Polakowski to wariat, samochód, garaż i karta należą przecież do mnie, a on może sobie mówić, co chce. Ale Arabski też ma rodzinę. Żona mówi: Ten Polakowski to niepoważny facet. Oddaj mu lepiej to auto i pozwij go do sądu o odszkodowanie. Masz je jak w banku, bo jest zapisane w umowie.

Innego zdania jest syn Arabskiego, rzutki biznesmen. Wie, że sprawy w sądach trwają latami. Radzi Arabskiemu, by szybko odsprzedał wszystko sąsiadowi, panu Putinowskiemu. To dobry znajomy Arabskiego, od lat robią ze sobą interesy.

Tak właśnie wygląda chaos, jaki zapanował w rządzie PiS po ujawnieniu przez „Wyborczą” i TVN 24 afery ze sprzedażą przez Orlen udziałów w Lotosie/Rafinerii Gdańskiej koncernowi Saudi Aramco. 30 listopada Orlen podpisał z Saudyjczykami tzw. umowę przyrzeczoną. Cena była bardzo atrakcyjna – niecałe 500 mln dol. za 30 proc. udziałów w Rafinerii Gdańskiej,

100 proc. jej hurtowni paliw i 50 proc. udziałów w firmie dostarczającej paliwa lotnicze.

W trakcie transakcji mogło dojść do złamania prawa i manipulacji przy ustawie o kontroli inwestycji. Zaś umowa zawiera zapisy skrajnie niekorzystne dla polskiej strony.

W poniedziałek kierowane przez wicepremiera

Jacka Sasina Ministerstwo Aktywów Państwowych ogłosiło, że wpisuje Rafinerię Gdańską na listę polskich firm chronionych ustawą o kontroli niektórych inwestycji. Ma to oznaczać, że MAP będzie decydowało o kluczowych dla Lotosu sprawach, a przed wydaniem ważnych decyzji zasięgnie opinii 22 instytucji – w tym czterech służb specjalnych – wchodzących w skład tzw. komitetu konsultacyjnego. (Jeszcze trzy dni temu prawnicy Orlenu przekonywali, że służby nie mają tu nic do opiniowania).

To ten komitet, czyli także służby, ominięto w transakcji. Podstawą miała być nowelizacja ustawy o kontroli niektórych inwestycji z 2020 r. Pisał ją mecenas Maciej Mataczyński, którego kancelaria SMM Legal od lat obsługuje Orlen i zarabia na tym krocie. Sam prezes Orlenu Daniel Obajtek nie ma do dziś certyfikatu dostępu do tajemnicy państwowej wydawanego przez ABW. Bo nie chce się poddać procedurze tajnych służb.

Sasin bierze pod ochronę coś, co zostało już sprzedane. Strona polska ma wprawdzie 70 proc. udziałów w Rafinerii, ale Saudyjczycy dostali prawo weta we wszystkich decyzjach dotyczących spółki. Mają też zagwarantowane 50 proc. udziału w jej zyskach. A jeśli uznają, że umowa została złamana, to Orlen musi zapłacić gigantyczną karę – 500 mln dol.

Saudyjczycy mogą też sprzedać kupione udziały i prawa; niech ktoś inny się z tym woz. Bo wykreślono zapisy nakazujące zachowanie przez nich aktywów Lotosu przez co najmniej trzy lata. I przede wszystkim zniknął zapis dający Orlenowi prawo pierwokupu majątku Lotosu, z którego zrezygnowałby Saudi Aramco. ●

W obronie natury

30

PROC. **powierzchni lądów, wód śródlądowych i oceanów ma zostać objęte ochroną do 2030 r.** – głosi porozumienie państw stron ONZ-owskiej konwencji ds. różnorodności biologicznej, podpisane przedwczoraj w Montrealu, wieńcząc lata negocjacji. Czy to przełom?

Czytaj ► Wyborcza.pl

Ukraina

Kraj na wojnie, ale nie rezygnuje ze świąt



FOT. DIMITAR DILKOFF/AP/EAST NEWS

19 grudnia w prawosławiu obchodzony jest dzień św. Mikołaja. Dziewczynka spotyka św. Mykołę w Cherso-niu – mieście, z którego niedawno ukraińska armia wyparła rosyjskich okupantów. Tego samego dnia Władimir Putin był w Mińsku, by nakłaniać Aleksandra Łukaszenkę do zaangażowania białoruskiej armii w wojnę. Co wskórał? Według komentatorów – niewiele. **Więcej na Wyborcza.pl**

Cytat dnia

Rozpad Rosji albo zniszczenie jej zdolności do prowadzenia strategicznej polityki mogą zmienić jej terytorium, obejmujące jedenaście stref czasowych, w pogrążoną w konfliktach próżnię. A mówimy o kraju z tysiącami sztuk broni jądrowej. Czas na negocjacje i zdefiniowanie nowej struktury międzynarodowej, która połączy Ukrainę z NATO



HENRY KISSINGER

były szef dyplomacji USA, w tygodniku „The Spectator”

Sekretarka z KL Stutthof skazana Ostatni wyrok za zbrodnie III Rzeszy?

Dwa lata w zawieszeniu za współudział w zamordowaniu 11 tys. osób – taki wyrok wydał sąd w Itzehoe wobec 97-letniej Irmgard Furchner, która była sekretarką komendanta KL Stutthof. Nie służyła w formacjach SS, pracowała w aparacie III Rzeszy jako cywil na podstawie umowy o pracę. Takich ludzi były tysiące. Dotąd nikt ich z tego nie rozliczał. Przed pierwszą rozprawą w 2021 Furchner uciekła z domu spokojnej starości w Szlezwiku-Holsztynie. Wtedy sąd nakazał jej nałożyć elektroniczną opaskę.

Dopiero po sprawie Iwana Demianiuka – strażnika z Sobiboru, w 2009 r. deportowanego z USA do Niemiec i skazanego na pięć lat – niemiecki wymiar sprawiedliwości przyjął linię, że każdy funkcjonariusz nazistowskiego państwa służący w obozie zagłady ponosi współodpowie-



FOT. CHRISTIAN CHARIS/AP

dzialność za ludobójstwo. Furchner, pochodząca spod Malborka, odpowiadała za dokumentację dotyczącą funkcjonowania obozu, miała więc pełną wiedzę o tym, co dzieje się z więźniami. Zamordowano tam 65 tys. osób. – Żałuję, że wówczas tam byłam – powiedziała. Wcześniej nie okazywała skruchy. Obóz opuściła w kwietniu 1945 r. Pracowała jako urzędniczka. Niemieccy śledczy prowadzą jeszcze cztery postępowania w sprawie ludobójstwa z czasów wojny, ale nie wiadomo, czy dojdzie do procesów. ● **Bartosz T. Wieliński**

Informacja o śmierci Prezesa BDO dr. Andrè Helin

Zarząd spółki BDO spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z ogromnym smutkiem informuje, że dziś otrzymaliśmy informację o nagłej śmierci

Pana

Prezesa

dr. Andrè Helin

Dr Andrè Helin był założycielem i Prezesem BDO od samego początku powstania firmy.

W Polsce rozpoczął swoją aktywność zawodową w 1989 roku. Szkolił i doradzał wielu podmiotom w zakresie m.in. procesów prywatyzacji, tworzenia rynku kapitałowego, stosowania zasad rachunkowości i międzynarodowych standardów rachunkowości.

Wybitny ekspert i uznany autorytet w dziedzinie rachunkowości i finansów. Wysoko ceniony doradca, wykładowca wielu szkoleń, autor licznych podręczników i fundamentalnych publikacji stanowiących standard w polskiej rachunkowości.

Był Doktorem nauk ekonomicznych w zakresie zarządzania, Danish State Authorized Public Accountant, polskim biegłym rewidentem.

Nam pracownikom BDO nie sposób opisać smutku i straty, jaką po sobie zostawił Prezes Andrè Helin. Był szefem, który zawsze dbał o swój Zespół. Ludzie byli dla niego największą wartością.

Składamy wyrazy głębokiego współczucia dla

Rodziny i Bliskich.

Chcą zarzutów dla Trumpa

„Najważniejsza jest odpowiedzialność”, „Ten człowiek już nigdy nie powinien sprawować władzy” – przekonywali z pasją członkowie komisji ds. ataku na Kapitol, zapowiadając rychłe przekazanie rezultatów swojego dochodzenia w sprawie Donalda Trumpa Departamentowi Sprawiedliwości USA.

Maciej Czarnecki

Powołana latem 2021 r. komisja Izby Reprezentantów ds. pamiętnego szturm zwolenników Donalda Trumpa na Kapitol z 6 stycznia 2021 r. kończy prace. Przesłuchiwała ponad tysiąc świadków i odbyła 11 głośnień, publicznych przesłuchań. Cały raport ukaże się dziś.

Z opublikowanego w poniedziałek wieczorem polskiego czasu podsumowania wynika, że „centralną przyczyną 6 stycznia był jeden człowiek: były prezydent Donald Trump, za którym podążyło wielu innych”.

Komisja jednogłośnie przegłosowała zarekomendowanie Departamentowi Sprawiedliwości zarzutów karnych dla byłego prezydenta. Trump po przegranych wyborach z 2020 r. szerzył kłamstwa o rzekomych fałszerstwach wyborczych i skrzyknął ludzi na marsz w Waszyngtonie w dniu, gdy Kongres formalnie zatwierdzał zwycięstwo Joea Bidena.

To pierwszy przypadek w historii USA, gdy komisja na Kapitolu wykonuje taki ruch.

Kongresmeni proponują cztery zarzuty: obstrukcji oficjalnego posiedzenia; zмовy w celu oszustwa USA; zмовy w celu składania fałszywych oświadczeń rządowi federalnemu oraz podżegania lub wsparcia powstania przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Komisja wysłała do Departamentu Sprawiedliwości sugestie oskarżenia nie tylko Trumpa, ale i pięciu jego ludzi: szefa personelu Białego Domu Marka Meadowsa oraz prawników Rudy’ego Giuliani’ego, Johna Eastmana, Jeffreya Clarka i Kennetha Chesebro.

Musi ponieść karę

Raport głosi, że Trump wiedział, iż zarzuty rzekomych oszustw wyborczych są nieprawdziwe, ale i tak postanowił je szerzyć.

„Decyzja prezydenta Trumpa, by fałszywie ogłosić wygraną w noc wyborczą i bezprawnie wezwać do zaprzestania liczenia głosów, nie była spontaniczna. Została podjęta z premedytacją”, głosi podsumowanie.

Bennie Thompson, przewodniczący komisji kongresmen Demokratów z Missisipi, podkreślił, że aby demokracja działała, Amerykanie muszą wierzyć w jej procesy.

– Donald Trump złamał tę wiarę. Przegrał wybory z 2020 r. i wiedział o tym. Jednak postanowił spróbować utrzymać się przy władzy za pomocą złożonego planu, by odwrócić wyniki i zablokować przekazanie władzy. Nigdy przedtem prezydent USA nie wywołał próby mającej nie dopuścić przy użyciu przemocy do przekazania władzy – powiedział Thompson. – Wierzę, że dla zapobieżenia kolejnego 6 stycznia najważniejsza jest jedna rzecz: odpowiedzialność – kontynuował. – Odpowiedzialność może zapewnić tylko wymiar sprawiedliwości karnej – dodał.

– Jednym z najbardziej haniebných ustaleń tej komisji był fakt, że prezydent Trump siedział w Gabiniecie Ovalnym, oglądając szturm na Kapitol w telewizji. I godzinami nie wydawał publicznego oświadczenia, wzywającego swoich zwolenników do rozejścia się i opuszczenia Kapitolu, pomimo ponagleń ze strony pracowników Białego Do-



• Prezentacja wideo podczas poniedziałkowego posiedzenia komisji ds. ataku na Kapitol

FOT. JIM LO SCALZO / AP

mu i dziesiątek innych osób – przemawiała Liz Cheney, jedna z zaledwie dwojga republikańskich członków komisji, która za krytykę Trumpa zapłaciła przegraną w tegorocznych prawyborach.

Przekonywała, że polityczna banicja powinna spotkać Trumpa. – Człowiek, który zachowywał się w ten sposób, już nigdy nie może sprawować w naszym narodzie jakiegokolwiek władzy. Jest do tego niezdolny – powiedziała.

Inny członek komisji, kongresmen Demokratów z Kalifornii Adam Schiff, opisywał, jak Trump naciskał na urzędników na lokalnym, stanowym i federalnym poziomie, by pomogli mu odkryć wyborczą porażkę. Według niego były prezydent nadzorował również plan wysłania do Waszyngtonu fałszywych elektorów (w Ameryce obywatele wybierają prezydenta za pośrednictwem elektorów z każdego stanu). Fałszywych, nie alternatywnych, bo „na tym etapie pozwy sądowe w sprawie wyborów były już oddalone w każdym lub niemal każdym stanie” i prawnicy Trumpa świetnie zdawali sobie sprawę, że było to nielegalne.

Jeszcze inni członkowie komisji zauważyli, że Trump, który zbierał dzięki swoim kłamstwom miliony dolarów, oszukał darczyńców; świadomie atakował wiceprezydenta Mike’a Pence’a, który odmówił wyjścia z ceremonialnej roli podczas posiedzenia Kongresu i wsparcia jego intrygi; instalował swoich ludzi w Departamencie Sprawiedliwości, by zaprząć go do podważania demokracji.

Obrona przez atak

Trump i kierownictwo Partii Republikańskiej konsekwentnie oskarżają komisję o skrajne upolitycznienie, bo zasiada w niej pięcioro Demokratów i tylko dwoje Republikanów, na dodatek outsiderów w swoim ugrupowaniu. Ale to oni sami wykluczyli się z dochodzenia, nie oddelegowując doń swoich przedstawicieli.

W poniedziałek komisja zgłosiła kilku Republikanów do komisji etyki Izby Reprezentantów za odmowę współpracy ze śledczymi. Konsekwencje grożą m.in. przywódcy Republikanów w tej izbie Kevinowi McCarthyemu.

W niedzielę Trump zaatakował komisję w serii wpisów na swoim portalu społecznościowym Truth Social, wzywając „Republikanów i patriotów w całym kraju” do zde-

cydowanego przeciwstawienia się „zbirom i lajdakom z komisji nieśledczej”.

Źródła CNN donoszą jednak, że mimo publicznego lekceważenia prac komisji prawnicy Trumpa zostali postawieni w stan gotowości i analizują, jakie implikacje mogą przynieść jej wnioski.

Republikańscy kongresmeni przygotowali swoją odpowiedź. We własnym raporcie mają skupić się na lukach w zabezpieczeniu gmachu Kongresu, nie wspominając zbyt wiele o roli Trumpa.

Symbol o wielkiej wadze

Rekomendacja komisji nie ma ciężaru stricte prawnego. Departament Sprawiedliwości nie jest nią związany. Jednak i tak ma ona duże znaczenie. Nawet jeśli Republikanie portretują komisję jako polityczne narzędzie w rękach Demokratów, to wciąż oficjalna komisja Izby Reprezentantów. Jej ustalenia zapiszą się w historii. Podobnie było z dwoma impeachmentami Trumpa, po których ostatecznie uniewinnił go Senat dzięki głosom Republikanów. Powodem ostatniego z nich było właśnie podżeganie tłumu do ataku na Kapitol.

Rekomendacja ma wymiar symboliczny, ale – jak mówi na łamach czasopisma „Time” Debra Perlin z organizacji pozarządowej Citizens for Responsibility and Ethics in Washington (CREW) – symbole mają wielką wagę.

– Pozwalają kształtować narrację, pomagają zapobiegać i przeciwdziałać dezinformacji w społeczeństwie, bo można wskazać na autorytatywne źródło z Kongresu, które mówi, co się zdarzyło i że potrzebne jest pociągnięcie do odpowiedzialności, dochodzenie karne – mówi Perlin.

Trump jak Nixon?

Liczy się również to, że prokuratorzy będą mogli czerpać z tropów odkrytych przez kongresmenów. Prokurator generalny Merrick Garland powiedział w zeszłym miesiącu, że śledczy chcą mieć dostęp do wszystkich zgromadzonych dowodów.

Prokuratorzy federalni prowadzą własne dochodzenie w sprawie Trumpa. Czy raczej dochodzenia, bo te są dwa: w sprawie przechowywania przez niego tajnych dokumentów w posiadłości na Florydzie oraz właśnie ataku na Kapitol.

Gdy w połowie listopada Trump ogłosił, że w 2024 r. będzie ubiegał się o ponowną prezydenturę, Garland powołał do nadzoru nad śledztwami specprokuratora – został nim doświadczony Jack Smith. Miało to odsunąć zarzuty o upolitycznienie dochodzeń.

Jeśli Departament Sprawiedliwości odważy się oskarżyć Trumpa, rekomendacja komisji też może w tym pomóc.

Postawienie zarzutów byłemu prezydentowi byłoby sprawą dziejową.

W 1974 r. Gerald Ford, mimo ogromnych kontrowersji, ulaskawił swojego okrytego infamią poprzednika Richarda Nixona, bohatera afery Watergate. Czuł, że „Ameryka potrzebuje uzdrowienia, a nie zemsty”, chciał, by „Nixon usunął się z drogi, by naród się uleczył i poszedł naprzód”, zamiast pograżać się w sporach – tak tłumaczył to CNN syn Forda Steven.

Z dokumentów opublikowanych w 2018 r. przez Archiwum Narodowe wynika, że wielka ława przysięgłych planowała postawić Nixonowi zarzuty łapówkarstwa, spisku, obstrukcji wymiaru sprawiedliwości i obstrukcji dochodzenia kryminalnego. Jednak względy sprawiedliwości legły na ołtarzu spokoju politycznego.

Teraz, choć Garland zarzeka się, że nikt nie stoi ponad prawem i o wszystkich zdecydować będą względy czysto prawne, prokuratorzy znów będą musieli zważyć, co jest ważniejsze. Oskarżenie człowieka, który utrzymuje poparcie milionów najwierniejszych zwolenników, a dla wyznawców ruchu QAnon jest wręcz kimś w rodzaju Mesjasza, wywołałoby w kraju ogromne niepokoje.

Z drugiej strony, pozostawienie bez kary próby ugodzenia w serce amerykańskiej demokracji może mieć jeszcze fatalniejsze skutki, zachęcając do powtórek.

Zdążyć przed wyborami

Departament Sprawiedliwości nie podjął jeszcze decyzji, ale jego działania wyraźnie przyspieszyły po przejściu sterów przez Smitha. Śledczy wezwali na świadków urzędników stanowych w kluczowych stanach, gdzie Trump i jego ludzie próbowali odkrywać wyniki wyborów. Do złożenia zeznań został zaproszony m.in. Brad Raffensperger, sekretarz stanu w Georgii, do którego wydzwaniał Trump, prosząc, by „znalazł brakujące głosy”.

– Minęło ponad 700 dni, odkąd „Washington Post” opublikował pełne, godzinne nagranie tej mocno obciążającej rozmowy telefonicznej. 700 dni, aż w końcu Departament Sprawiedliwości zdecydował się go wezwać. Kiedy się to dzieje? Za Smitha – mówił niedawno w CNN Ryan Goodman, profesor prawa z Uniwersytetu Nowego Jorku.

Eksperci oceniają, że jeśli prokuratorzy postawią zarzuty Trumpowi, to postarają się zrobić to możliwie szybko, nim amerykańska polityka nie wejdzie w kampanię przed wyborami w 2024 r.

Za udział w szturmie na Kapitol prokuratura postawiła już zarzuty ponad 960 osobom. Wśród nich są członkowie skrajnie prawicowych bojówek. W poniedziałek rozpoczął się proces członków grupy Proud Boys, oskarżonych o zмовę w celu wzniecenia buntu. Niedawno z tego samego paragrafu skazano już członków bojówki Oath Keepers. ●

Postawienie zarzutów
byłemu prezydentowi byłoby
sprawą dziejową

Energia przyszłości

Święty Graal fizyki pla



FOT. LAWRENCE LIVERMORE NATIONAL LABORATORY

• Technik w instalacji laserowej NIF w Livermore w Kalifornii, gdzie po raz pierwszy osiągnięto w laboratorium dodatni bilans w reakcjach syntezy jądrowej

Po raz pierwszy w dziejach w kontrolowanej fuzji jądrowej uzyskano więcej energii, niż użyto jej do rozpalenia reakcji. Czy popłynie z tego prąd?

Piotr Cieśliński

Reakcje fuzji jądrowej rozpalają gwiazdy. Na Ziemi jak na razie umiemy w ten sposób wyzwać energię w sposób niekontrolowany – w postaci eksplozji ładunków wodorowych. Gdybyśmy ten proces ujarzмили, dostalibyśmy praktycznie niewyczerpalne źródło energii, do tego jedno z najczystszych.

10 dni temu rozeszły się pogłoski o przełomie w laserowej instalacji NIF (National Ignition Facility) w Narodowym Laboratorium Lawrence'a w Livermore w USA. W zeszłym tygodniu Departament Energii USA potwierdził, że dokonano tam „wielkiego naukowego przełomu”. Udało się osiągnąć „próg zapłonu” dla fuzji jądrowej.

Jak działa laserowa instalacja NIF

Instalacja w Livermore składa się ze 192 ultrafioletowych laserów. Ich promienie ogniskują swoją moc na pastylce wielkości ziarenka pieprzu, zawierającej 150 mikrogramów zamrożonego wodorowego paliwa (mieszanki izotopów wodoru – deuteru i trytu).

Chodzi o to, żeby rozgrzać wodór, zamienić go w gorącą plazmę i na chwilę stworzyć warunki takie jak we wnętrzu gwiazdy, aby dodatnio naładowane jądra deuteru i trytu przezwyciężyły wzajemne elektryczne odpychanie i połączyły się w jądra helu. Wydziela się przy tym energia – cztery piąte tej energii unoszą neutrony, które są produktem ubocznym reakcji, reszta podgrzewa paliwo i służy podtrzymaniu reakcji.

Zogniskowany impuls z laserów powinien zapoczątkować na tyle dużo reakcji, żeby dalej już się same wzbudzały nawzajem na zasadzie łańcuchowej, jak potracająca się kostki domina.

Cała sztuka polega na tym, żeby uzyskać dodatni bilans energii – tj. w wyniku syntezy atomowych jąder uzyskać więcej energii, niż zużywają lasery, które inicjują syntezę.

To byłby energetyczny Święty Graal, wymarzone źródło energii dla ludzkości, praktycznie niewyczerpalne. Deuteru nie brakuje w wodzie morskiej, a i tryt łatwo uzyskać, np. z litu, w który obfitują ziemskie minerały.

Co więcej, końcowym produktem tych reakcji jest hel, który jest zupełnie nieszkodliwy w przeciwieństwie do długożyciowych

radioaktywnych odpadów z elektrowni atomowych, gdzie rozszczepia się ciężkie jądra atomowe. Jedynym problemem jest wtórna radioaktywność wzbudzana przez uwalniane w reakcjach neutrony, ale wiadomo, jak sobie z nią radzić, a w dodatku można ją częściowo obrócić na naszą korzyść (te neutrony mogą np. posłużyć do produkcji trytu).

Jak dokonano przełomu

Gdy NIF był budowany, zakładano, że w ciągu kilku lat uda się osiągnąć próg „zapłonu” i dodatni bilans energii, ale to okazało się nie takie proste. Przez wiele lat w NIF odyskiwano mniej niż 1 proc. włożonej energii. Zbyt dużo energii laserowego impulsu się rozpraszało, za mały ułamek był pochłaniany przez kapsułkę z paliwem.

Impuls laserowy w NIF trwa 20 miliardowych części sekundy i ma energię ok. 2 mln dżuli (tyle wystarcza mniej więcej do zagotowania pięciu czajników wody), tymczasem jeszcze kilka lat temu z reakcji fuzji zainicjowanych tym impulsem uzyskiwano ledwie 10-17 tys. dżuli.

Ale kiedy już wielu zaczęło wątpić w sukces eksperymentu, nagle coś zaskoczyło. Z dnia na dzień udało się skokowo poprawić efektywność reakcji. Kolejne usprawnienia zaczęły przynosić spektakularne efekty.

Co istotne, po raz pierwszy reakcje syntezy zaczęły się same podtrzymywać. Wyzwolone pierwotnym impulsem lasera reakcje syntezy rozpały próbkę i wywoływały kolejne reakcje w całej objętości paliwa. To był właśnie ten „zapłon”, o który walczyli fizycy. W zeszłym

tygodniu naukowcy ogłosili w Waszyngtonie, że w eksperymencie przeprowadzonym 5 grudnia 2022 r. laserowy strzał dostarczył do paliwa 2,05 mln dżuli, a wyzwolił 3,15 mln dżuli energii. Po raz pierwszy w dziejach został więc osiągnięty dodatni bilans energii.

– Poprzez ten udany eksperyment fuzji jądrowej Stany Zjednoczone zbliżyły się do źródła czystej energii, które może zrewolucjonizować świat – powiedziała dzisiaj Jill Hruby, podsekretarz stanu w Departamencie Energii.

– To doniosłe osiągnięcie – mówi w „Guardianie” dr Robbie Scott, fizyk plazmy w brytyjskim Science and Technology Facilities Council. – Synteza jądrowa ma potencjał, aby zapewnić niemal nieograniczone, bezpieczne, czyste źródło bezemisyjnej energii.

Kiedy popłynie z tego prąd?

Osiągnięcie w NIF nieprędko przełoży się na zastosowanie komercyjne. Najpierw trzeba bowiem poprawić efektywność laserów i reakcji syntezy. Jak na razie dodatni bilans energii dotyczy tylko energii laserowego impulsu, która jest dostarczana do próbki z paliwem, a to jest zaledwie niewielka część całkowitej energii, jaką zużywają lasery, żeby wygenerować impuls (cała laserowa instalacja pobiera ok. 300 mln dżuli, aby wyprodukować impuls o energii ok. 2 mln dżuli, który podgrzewa wodorowe paliwo).

Przemysłowa instalacja będzie musiała się składać z laserów bardziej wydajnych i kompaktowych (obecna instalacja jest ogromna – mieści się w dziesięciopiętrowych halach

Energia przyszłości

Zmy!

Bilans energii w NIF

322 mln dzuli

Energia zużyta przez całą instalację laserową NIF

2,05 mln dzuli

Energia zogniskowana przez promienie laserów w pastylce z paliwem

3,16 mln dzuli

Energia wyzwolona przez reakcje fuzji jądrowej w paliwie

rozłożonych na powierzchni trzech boisk piłkarskich). Fizycy muszą też nauczyć się lepiej kumulować energię laserowego impulsu w pastylce z wodorowym paliwem.

Co więcej, obecnie gigantyczny kalifornijski laser jest w stanie strzelać w deuterowo-trytowe pastylki mniej więcej raz na dobę. I choć moc jednej wiązki jest gigantyczna, to trwa ona jedynie nanosekundy (miliardowe części sekundy), „podpalane” są jedynie mikrogramy wodoru, a wyzwalamy energia – starcza ledwie do zagotowania kilku czajników wody.

Jeśli hipotetyczna siłownia termojądrowa miałaby osiągnąć moc współczesnej dużej elektrowni, takie spalanie musiałoby się odbywać wiele razy na sekundę, jak kolejne cykle spalania w silniku spalinowym. To oznacza, że trzeba rozwiązać jeszcze wiele problemów. Do niewyczerpalnego i zielonego źródła energii jest więc wciąż daleko. Ale widać już światełko w tunelu.

– To nie tylko wielkie przedsięwzięcie naukowe, ale inżynieryjne. Zajmie to jeszcze kilka dekad – mówiła na konferencji prasowej w Waszyngtonie prof. Kimberly S. Budil, dyrektorka Narodowego Laboratorium Lawrence’a w Livermore.

Zresztą – jak podkreślano w Waszyngtonie – pierwsze praktyczne zastosowanie NIF nie będzie służyć produkcji energii, lecz testowaniu amerykańskiego arsenału ładunków wodorowych. Wywołany impulsem zapłon pastylki deuterowo-trytowej to w praktyce eksplozja miniaturowej bomby wodowej. To o tyle istotne, że USA od 1992 roku nie przeprowadzają już próbnych wybuchów jądrowych. W NIF wojskowi będą więc mogli upewnić się, że jądrowy arsenał wciąż jest sprawny, co umocni jego odstraszające działanie (tj. zniechęci wrogie nuklearne mocarstwa do tego, aby to w praktyce sprawdzić). ●

Inne podejścia – wciąż w tyle

Trzeba wspomnieć, że laserowy zapłon to niejedyny sposób na kontrolowaną syntezę jądrową. Inny polega na uwięzieniu i zagęszczeniu gorącej plazmy za pomocą pola magnetycznego w komorze o kształcie obwarzanka (tzw. tokamaki lub stellaratory). Problem sprawia jednak utrzymanie plazmy w pułapce odpowiednio długo, co najmniej kilka minut, by jądra izotopów wodoru zdążyły się ze sobą zderzyć i połączyć.

Największa instalacja tego typu - międzynarodowy projekt ITER - powstaje właśnie we francuskim Cadarache kosztem blisko 10 mld euro. Zakończenie budowy i test przewidywane są dopiero na koniec dekad.



Dr Grzegorz Łach pracuje na Wydziale Fizyki UW oraz w Centrum Badania Ryzyka Systemowego UW. Wcześniej pracował w Instytucie Fizyki Jądrowej Maxa Plancka i Uniwersytecie w Heidelbergu.

Dr Grzegorz Łach:

Nie mamy szansy tego dożyć

PIOTR CIEŚLIŃSKI: Z fuzji jądrowej popłynie prąd jeszcze za naszego życia?

DR GRZEGORZ ŁACH: Niestety, nie wierzę w to.

Dlaczego?

– W tym wypadku – fuzji wysokotemperaturowej – jest tyle kolosalnych problemów technicznych, że hej...

Jakie to problemy?

– Na przykład: skąd brać paliwo? Albo: jak odzyskiwać energię z fuzji? Jak generować parę i napędzać turbiny? Większość tej energii ucieka z reaktora w postaci neutronów. Dzisiaj nie wiadomo, jak z komory utrzymywanej w warunkach kriogenicznych wydajnie odzyskać wyprodukowaną energię. Obecnie musimy zużywać energię, żeby chłodzić paliwo i komorę reakcyjną do temperatury rzędu temperatury ciekłego helu.

Ale przecież inżynierowie są bardzo sprawni w rozwiązywaniu problemów. A instalacja NIF pokazała, że fizyka fuzji działa.

– To, że fizyka jest OK, pokazano już wcześniej. W NIF oczywiście dokonano imponującego osiągnięcia, ale nadal w całe zasilanie laserów włożono tam 322 MJ energii, a z fuzji uzyskano ledwie 3 MJ. I ten bilans nie uwzględnia kosztu energetycznego wyprodukowania trytu, przerobienia go na pastylki paliwowe itp.

Poza tym, wszystkie obecne podejścia testowane są na paliwie, które jest mieszaniną izotopów wodoru – deuteru i trytu – bo tam najniższa jest wymagana temperatura zapłonu. Tyle że światowe zapasy trytu wynoszą ok. 50 kg i maleją (bo reaktory CANDU będące jego głównym źródłem są zamykane).

Tryt podobno łatwo wyprodukować z litu, którego mamy dużo.

– Na razie nie ma pomysłu, jak produkować tryt w wystarczających ilościach.

Co więcej, mało mówi się o tym, że tryt jest silnie promieniotwórczy. W laboratorium, gdzie na ogół pracuje się z mikroskopijnymi ilościami trytu, jego radioaktywność nie przeszkadza, ale stanie się dużym problemem, kiedy dziesiątki ton trytu będą wożone od miejsca produkcji do elektrowni termojądrowej. To nie jest paliwo do tradycyjnej elektrowni jądrowej, które jest ciałem stałym i ma postać pokrytych obojętnym metalem prętów o zanikomej promieniotwórczości – gdyby ktoś chciał, mógłby sobie mieszać nimi herbatę i spać z nimi pod poduszką.

Silnie radioaktywny gazowy tryt to po prostu prośbienie się o katastrofę.

ITER to reaktor eksperymentalny, tam jeszcze nie będzie się produkować energii. Dopiero potem powstanie reaktor demonstracyjny.

– Jasne, tyle że weźmy czas projektowania, budowy i wstępnego rozruchu reaktora ITER. To było 30 lat! Ile potrwa budowa następcy? Obstawiam, że nie mniej. A potem od prototypu do pierwszej działającej elektrowni – o ile nie wystąpią wielkie problemy – upłynie też podobny czas.

O ile nie pojawi się jakiś zupełnie nowy pomysł, to raczej nie mamy szansy tego dożyć.

Co by się musiało stać, aby energia z fuzji jądrowej stała się bliższą perspektywą?

– To „trillion dollar question”. Moim zdaniem są dużo niżej wiszące owoce, rozwiązujące ten sam problem. Warto pamiętać, że problem odejścia od paliw kopalnych jest bardzo pilny i rozwiązania, które pojawią się za 50, 60 czy 70 lat, wiele nam jako ludzkości nie dadzą.

Co to za niżej wiszące owoce? Tradycyjna energetyka atomowa, oparta na rozszczepianiu atomów?

– Niekoniecznie całkowicie tradycyjna (co obecnie oznacza reaktory lekkowodne na neutrony termiczne z lekko wzbogaconym uranem ja-

ko paliwem), choć ta ma tę zaletę, że istnieją gotowe rozwiązania i produkty. Ale np. można rozwinąć technologie reaktorów na stopionych fluorkach, reaktorów na tor, reaktorów chłodzonych ciekłym sodem na neutrony prędkie, reaktorów powielających itp.

Wszystkie one już istnieją w formie prototypów.

Wiele z tych konstrukcji ma szereg zalet w stosunku do tradycyjnych reaktorów lekkowodnych: większa dostępność paliwa, mniejsza ilość odpadów i krótszy czas, przez który muszą one być przechowywane, zdolność do rozszczepiania transuranowców (izotopów będących największym problemem w wypalonym paliwie) z już istniejących elektrowni jądrowych. ●

Cały wywiad ►Wyborcza.pl/nauka

Szanownemu Panu Sędziemu
Naczelnego Sądu Administracyjnego

Dariuszowi Dudrze

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

*Sędziowie i pracownicy
Izby Gospodarczej
Naczelnego Sądu Administracyjnego*

34225010

Mariusz Walter

Przyjaciel.

Dziękujemy za Twoją czułą obecność.
Pozostawiamy w sercu wszystkie nasze rozmowy.
O mądrych, ważnych i pięknych stronach życia.

Anna i Jerzy Starakowie

www.nekrologiwyborcza.pl/34225129

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że odeszła od nas na wieczny odpoczynek

*prof. dr hab. n. med.
Maria Korzon*

wieloletni członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego,
wspinały pediatra i nauczyciel wielu pokoleń lekarzy.

*Prezes prof. dr hab. n. med. Jarosław Peregud-Pogorzelski
wraz z Zarządem Głównym PTP*

www.nekrologiwyborcza.pl/34225181

Opozycja zawiadamia CBA

Posłowie KO chcą, by CBA zbadało proces nowelizacji ustawy o kontroli niektórych inwestycji. W jego trakcie wyeliminowano przepisy zabezpieczające Rafinerię Gdańską przed przejęciem niekorzystnych z punktu widzenia interesów strategicznych Polski.

Wojciech Czuchnowski

– Centralne Biuro Antykorupcyjne powinno zająć się tą sprawą z urzędu – podkreślali posłowie opozycji, informując w Sejmie o tym, że zwrócili się do CBA o „kompleksowe zbadanie niepokojących informacji”.

Wniosek złożyli Barbara Nowacka, Agnieszka Pomaska oraz Cezary Tomczyk – wszyscy z klubu KO. To reakcja na wczorajszy tekst „Wyborczej”, w którym opisaliśmy podwójną rolę mec. Macieja Mataczyńskiego, prawnika, który będąc pełnomocnikiem prawnym Orlenu, nowelizował ustawę o kontroli niektórych inwestycji.

Po zmianach, które wprowadził, z ustawy wypadły przepisy nakazujące zasięgnięcie opinii służb specjalnych przed sprzedażą ważnych strategicznie spółek. Dzięki temu Orlen mógł sprzedać udziały w Lotosie/Rafinerii Gdańskiej saudyjskiej spółce Saudi Aramco, pomijając opinię komitetu konsultacyjnego, w którego skład wchodziły służby. Za taką interpretacją stoi mec. Mataczyński, który bronił transakcji podczas posiedzenia Senatu.

Sytuacja patologiczna

W tekście w „Wyborczej” pisaliśmy też o prywatnych wpłatach prawnika na kampanie polityków PiS (łącznie wpłacił ok. 100 tys. zł) oraz o tym, że według opozycji kancelaria mec. Mataczyńskiego zarobiła na obsłudze Orlenu 20 mln zł.

• Prezes Orlenu Daniel Obajtek nie ma certyfikatu dostępu do tajnych informacji

FOT. MICHAŁ RYŃIAK /
AGENCJA WYBORCZA.PL



„Nieoficjalne informacje o gigantycznych zarobkach prawników i drugim dnie determinacji kancelarii prawnej przy sprzedaży Lotosu krążyły już od jakiegoś czasu. Dziś mamy informacje o wpłatach okazałych kwot od tych prawników na fundusz wyborczy PiS. Gdzie jest CBA?” – napisała na Twitterze posłanka Pomaska.

– Kwestia pozbycia się kontroli państwa nad Lotosem budzi ogromne wątpliwości. Podobnie jak osobista uczciwość osób zaangażowanych w ten proces – mówiła w Sejmie Pomaska. Barbara Nowacka pytała, dlaczego do tej pory żadne służby nie zajęły się prywatyzacją Lotosu. – W Polsce powstała nowa grupa trzymająca władzę. Bo jak inaczej nazwać sytuację, gdy prawnik z jednej strony pisze nowelizację ustawy, a z drugiej pod tę nowelizację nadzoruje umowę sprzedaży Lotosu przez Orlen. To jest sytuacja patolo-

giczna. Ta władza szła do wyborów z pięknymi frazesami, że będzie zwalczać układ, tymczasem sama ten układ stworzyła – komentował Tomczyk.

Jak pisaliśmy, nowelizację, która osłabiła mechanizmy kontrolne, wrzucono w maju 2020 r. do pakietu ustaw covidowych 4.0. Posłowie chcą, by CBA zbadało, jak do tego doszło i kto dokładnie stał za zmianami, które podważają istotę przepisów o kontroli.

W sprawie transakcji sprzedaży Lotosu prokuraturę zawiadomili politycy KO i Polska 2050. Domagają się także kontroli NIK. Wniosek o taką kontrolę złożyła także wczoraj Lewica.

O sprawę Lotosu był też pytany premier Mateusz Morawiecki. Zapewniał, że nie ma żadnych wątpliwości: – Ta transakcja została przygotowana wzorcowo, modelowo, w najlepszym interesie akcjonariuszy, ale także

obywateli, rynku. I cieszę się, że do niej doszło – skwitował.

Obowiązkowy certyfikat dla Obajtka

W sprawie afery Lotosu aktywni są też posłowie z sejmowej speckomisji – Marek Biernacki (PSL) i Adam Szłapka (KO). Wczoraj złożyli do Marszałka Sejmu wniosek o wprowadzenie obowiązkowych certyfikatów dostępu do tajnych informacji dla członków władz spółek skarbu. Takiego certyfikatu nie ma prezes Orlenu, Daniel Obajtek. Wymaga to nowelizacji ustawy o ochronie informacji niejawnych.

Projekt ma poparcie wszystkich opozycyjnych klubów. Jeśli zostałby przegłosowany, to Daniel Obajtek nie mógłby dalej sprawować funkcji prezesa Orlenu. Chyba że poda się do sprawdzenia przez ABW.

„Wprowadzenie proponowanych przepisów uniemożliwi mające miejsce obecnie łamanie prawa, polegające na pozornym obchodzeniu przepisów o wymogach bezpieczeństwa stawianych spółkom Skarbu Państwa” – czytamy w uzasadnieniu projektu Biernackiego i Szłapki.

Technicznie jest on dosyć prostą nowelizacją obowiązujących już przepisów. Osoby, które zasiadają w zarządach spółek skarbu państwa oraz w ich radach nadzorczych, będą musiały poddać się procedurze sprawdzającej. To tzw. wirówka przeprowadzana przez ABW. Jeśli nie dostanie certyfikatu dostępu do tajnych informacji, zostanie pozbawiona funkcji. Tak samo stanie się, jeżeli odmówi poddania się procedurom. To właśnie jest przypadek Daniela Obajtka. Gdy w ub. roku Radio Zet ujawniło, że nie ma certyfikatu, Orlen wydał komunikat stwierdzający, że takie uprawnienia nie są mu potrzebne do sprawnego pełnienia funkcji. Podobnie teraz – gdy pytaliśmy o transakcję sprzedaży Lotosu saudyjskiej spółce Saudi Aramco, Orlen napisał nam, że nie jest ona objęta tajemnicą państwową i że chroni ją tylko tajemnica przedsiębiorstwa. ●

Potencjalnie podejrzany?

– To, czy wobec ukraińskiego generała toczy się teraz postępowanie, nie ma znaczenia. Komendant główny prawdopodobnie złamał co najmniej kilka przepisów prawa i powinien zostać uznany przez prokuraturę za potencjalnie podejrzanego – uważa były sędzia Trybunału Stanu Jacek Dubois.

Trwa wyjaśnianie okoliczności wybuchu, do którego doszło 14 grudnia w gmachu Komendy Głównej Policji w Warszawie. Według niepotwierdzonych informacji wczoraj wyjaśnienia w sprawie składał gen. Jarosław Szymczyk, który w wyniku eksplozji trafił do szpitala.

Wcześniej w rozmowach z mediami szef policji potwierdził pogłoski, że do wypadku doszło przez przypadkowe odpalenie przez niego granatnika. Broń była prezentem, który dostał w czasie wizyty roboczej w Ukrainie w dn. 11-12 grudnia. Jednocześnie Szymczyk utrzymuje, że „czuje się ofiarą, nie sprawcą” i nie zamierza podawać się do dymisji. Jego zwolnienie wykluczył także szef MSWiA Mariusz Kamiński.

Wczoraj minister przekazał, że strona ukraińska zawiesiła zastępcę dowódcy Państwowej Służby Ukra-

iny ds. Sytuacji Nadzwyczajnych gen. Dmytra Bondara, który miał wręczyć Szymczykowi pechowy granatnik, zapewniając go, że jest „wart tyle, co złom”. Jak przekazał agencji Ukrinform wiceszef MSW w Kijowie Jewhenij Jenin, wobec Bondara prowadzone jest śledztwo prokuratorskie.

Zdaniem byłego wiceprzewodniczącego Trybunału Stanu adwokata Jacka Dubois to, czy ukraiński generał jest współwinny, w żaden sposób nie zwalnia Szymczyka z ewentualnej odpowiedzialności. – To są dwie różne sprawy. To, do czego doszło w Komendzie Głównej, jest efektem błędów komendanta. Prokuratura traktuje go jako pokrzywdzonego, a powinien w niej zostać uznany co najmniej za osobę potencjalnie podejrzaną w sprawie – twierdzi Dubois.

Zdaniem prawnika jeżeli w trakcie przesłuchania w prokuraturze Szymczyk podtrzyma wersję przekazywaną wcześniej mediom, to trzeba rozważyć, czy nie doszło do naruszenia co najmniej kilku przepisów prawa karnego. Po pierwsze chodzi o wwóz przez granicę niezgłoszonej broni, co jest pogwałceniem ustawy o broni i amunicji. Podlegające karze może być także samo posiadanie granatnika.

Dubois zaznacza, że to niejedynie punkty Kodeksu karnego, które mógł naruszyć komendant. – Samo pozostawienie czynnego granatnika w budynku KGP powinno być rozpatrywane z punktu widzenia ewentualnej odpowiedzialności z paragrafów Kodeksu karnego – twierdzi. Chodzi o art. 160 (nieumyślne narażenie na niebezpieczeństwo) oraz art. 165 (sprowadzenie niebezpieczeństwa w innych postaciach). – Generał Szymczyk twierdzi, że on nic z tym nie robił, ale sam fakt, że manipulował przy broni, może zostać uznane za podstawę do przedstawienia zarzutu – mówi. Za pierwsze groziłoby mu do roku więzienia, za drugie – nawet osiem lat. Do tego dochodzi zniszczenie mienia, w tym przypadku państwowego, czyli wewnątrz Komendy Głównej Policji. Za to mogłoby mu grozić do pięciu lat.

– Oczywiście w naszym prawie obowiązuje domniemanie niewinności, więc nie twierdzę, że komendant jest winny, ale tłumaczenie się, że on nie wiedział, że przedmiot wyglądający jak granatnik może zadziałać jak granatnik, jest niepoważne – podsumowuje Dubois. ●

Aleksander Sławiński

• Więcej na warszawa.wyborcza.pl

W Falenicy 16 grudnia 2022 roku odeszła do Pana



Zofia (Zula) Wielowiejska

z domu Tyszkiewicz

ur. 10. IX .1929 roku w Klebanówce

Żegnamy naszą Mamę, Teściową, Babcię i Prababcję,
a mąż żegna ukochaną Żonę i Partnerkę, Towarzyszkę 71 lat małżeństwa i współpracy.

Po mszy św., która odbędzie się 22 grudnia 2022 roku o godzinie 11.00
w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Falenicy,
zostanie pochowana w grobie rodzinnym w Aleksandrowie.

Mąż, dzieci, synowa, zięciowie, wnuki, prawnuki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34225061

Z ogromnym żalem i smutkiem
przyjąłem wiadomość o śmierci
Wspaniałego Człowieka

Mariusza Waltera

Serdeczne wyrazy współczucia dla
**Zony, Córk, Syna
oraz Wszystkich**

których dotknęła i poruszyła ta śmierć.

Sobiesław Zasada



www.nekrologi.wyborcza.pl/3422509

Ostatni dzień kadencji Przyłębskiej

Wtorek był ostatnim dniem Julii Przyłębskiej na stanowisku prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Ale nic nie zapowiada tego, że odejdzie.

Łukasz Woźnicki

Zgodnie z przepisami o TK kadencja prezesa trwa sześć lat. Te sześć lat w przypadku Julii Przyłębskiej minęło wczoraj. Z TK płyną jednak sygnały wskazujące na to, że Przyłębska wcale nie zamierza odejść. Uważa, że przepis o sześcioletniej kadencji jej nie dotyczy.

– Czy Julia Przyłębska zamierza pełnić funkcję prezesa TK po 20 grudnia 2022 r.? A jeśli tak, to na jakiej podstawie? – zapytaliśmy TK na początku grudnia. Wiadomość zwrotna przyszła w poniedziałek. TK odpowie „najszybciej, jak będzie to możliwe, nie później niż do 30 grudnia 2022 r.”. W praktyce o tym, czy Przyłębska odejdzie, dowiemy się więc zapewne dziś – sprawdzając, czy przy jej nazwisku na stronie TK nadal widnieje dopisek: „prezes”.

Na to, że Przyłębska nie zamierza odejść, wskazuje stanowisko przekazane rok temu tygodnikowi „Polityka”. Służby prawne TK zinterpretowały wtedy na jej korzyść



FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZAPL

lukę w przepisach. Dzień przed powołaniem Przyłębskiej utraciła moc ustawa o TK, która nie przewidywała kadencyjności (prezesi pełnili tę funkcję, póki orzekali w Trybunale). Z kolei przepisy określające kadencję na sześć lat zostały już ogłoszone, ale weszły w życie dwa tygodnie później.

Według służb TK – a więc zapewne według samej Przyłębskiej – oznacza to, że przepis o sześcioletniej kadencji będzie mieć zastosowanie dopiero wobec kolejnego prezesa. Sama Przyłębska miałaby – tak jak jej poprzednicy – pozostać prezesem do wygaśnięcia mandatu sędziowskiego w grudniu 2024 r.

Nie wiadomo tylko, na jakiej podstawie. – Moim zdaniem od strony prawnej sprawa jest jasna. Będzie to przypadek sprawowania funkcji niezgodnie z prawem. Funkcję prezesa sprawować będzie osoba, która prezesem już nie jest – mówi prof. Stanisław Biernat, były wiceprezes TK.

Umywają ręce

Jeśli Przyłębska nie odejdzie, pojawi się pytanie, co dalej. Według Biernata w takim przypadku sędziowie TK mogliby „oddolnie naciskać” na zwołanie Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK. To ono powinno wybrać kandydatów na no-

wego prezesa i przedstawić ich Andrzejowi Dudzie. – Bardzo ważna rola przypada prezydentowi, bo to on powołuje prezesa TK – mówi prof. Biernat.

O koniec kadencji Przyłębskiej zapytaliśmy zarówno Kancelarię Prezydenta, jak i rzecznika praw obywatelskich Marcina Wiącka, który jest uczestnikiem postępowania przed TK.

„Rzecznik nie analizował tej sprawy ze względu na brak ścisłego związku pomiędzy tą kwestią a ochroną praw jednostki” – odpowiedziało Biuro RPO.

Kancelaria Prezydenta wskazała, że prezydent powołuje prezesa dopiero wtedy, gdy kandydatów wskaże mu Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK. – Po prostu umywają ręce – komentuje prawnik śledzący sytuację w TK.

Kto zwoła Zgromadzenie?

Na wskazanie kandydatów Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK ma miesiąc, liczony od dnia powstania

*Służby Trybunału
zinterpretowały
na korzyść Przyłębskiej
lukę w przepisach*

wakatu na stanowisku prezesa, czyli do 20 stycznia 2023 r.

Problem w tym, że posiedzenie Zgromadzenia może zwołać tylko tymczasowy prezes. Zgodnie z ustawą o TK autorstwa PiS jest nim sędzia z najdłuższym stażem w Trybunale, sądach powszechnych i centralnej administracji państwa. Czyli Przyłębska.

Zgromadzenie musiałaby zwołać osoba, która może być niechętna, by to zrobić.

– Gdyby Julia Przyłębska uznała, że nie jest w tych sprawach bezstronna, powinna się wyłączyć i zrobić miejsce dla następnego sędziego o najdłuższym stażu – mówi Biernat.

Tym sędzią byłby wybrany do TK przez PiS Wojciech Sych.

Przedsmak wyborów

Sytuacja w kontrolowanym przez PiS Trybunale nie wskazuje, aby orzekające tam osoby przeciwstawiły się Przyłębskiej i doprowadziły do wyboru kandydatów. Bardziej prawdopodobny scenariusz to „pogłębienie chaosu proceduralnego”. – Wszystkie czynności przewidziane dla prezesa, jakich dokona Julia Przyłębska, będą niezgodne z prawem – podkreśla Biernat.

– Moim zdaniem może to być przedsmak tego, co nas czeka po przyszłorocznych wyborach. Bo skoro nie uznaje się przepisów, można nie uznać wyników wyborów – komentuje. ●

Przed Sądem Rejonowym w Bytomiu w I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie o sygn. I Ns 953/22 o stwierdzenie nabycia spadku po Wojciechu Wesołowskim, ostatnio zamieszkałym w Bytomiu, zmarłym w dniu 2.07.2009 r. W skład spadku wchodzi własność lokalu mieszkalnego położonego w Bytomiu przy ul. Wallisa.

Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34226156

W Sądzie Rejonowym w Bytomiu pod sygnaturą akt I Ns 68/19 toczy się postępowanie z wniosku Bank Polska Kasa Opieki S.A. w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Mieczysławie Roś, synu Jana i Marii, zmarłym 25.05.2013 r. w Bytomiu.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Bytomiu, w którym toczy się postępowanie, i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34226152

Sygn. akt I Ns 36/21

Przed Sądem Rejonowym w Płocku

toczy się postępowanie z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Spotecznych o stwierdzenie nabycia spadku po Macieju Durskim pesel 59010500394, którego zwłoki znaleziono 18.03.2019 roku w Płocku, na stałe przed śmiercią zamieszkałym w Płocku, przy ul. Jakubowskiego 8/1 (sygn. akt I Ns 36/21).

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców ustawowych aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Płocku – I Wydział Cywilny i wykazali swoje prawo do dziedziczenia w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34226069



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Rychtęj 13;

obręb: Stąbłowice, AM-12, dz. nr 185/1, 186/1 i 187;
GPS: N:51.15725, E:16.90528;
pow. nieruchomości: **960 m²;**
KW nr: **WR1K/00087887/4;**
Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z mpzp: **zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, usługi;**

Cena wywoławcza: **710 000,00 zł;**
Wadium: **70 000,00 zł;**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **20 lutego 2023 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 27 lutego 2023 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**.

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE 34224264

OGŁOSZENIE

Działając na podstawie art. 113 ust. 6, art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124, art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)

Starosta Myszkowski
wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej

informuje o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego z wniosku Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie o ograniczenie w drodze decyzji sposobu korzystania z części nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym ozn. jako działka **nr 181 o pow. 0,2549 ha** położonej w gminie **Koziegłowy** obręb **Winowno**, poprzez udzielenie zezwolenia na założenie i przeprowadzenie na nieruchomości „**sieci gazowej średniego ciśnienia PE100RC SDR11 Dz 63x5,8 mm służącej do przesyłu paliwa gazowego**”.

Zgodnie z ewidencją gruntów i budynków nieruchomość ozn. nr 181 położona w gminie Koziegłowy obręb Winowno znajduje się we władaniu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej – Powiatowy Zarząd Dróg Publicznych.

W związku z powyższym wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wyżej wymienionej nieruchomości o zgłoszenie się **w terminie 2 miesięcy** od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia do Wydziału Gospodarki Mieniem Starostwa Powiatowego w Myszkowie ul. Pułaskiego 6, 42-300 Myszków, celem udokumentowania swojego prawa do przedmiotowej nieruchomości.

Jeżeli w zakreślonym terminie nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości wszczęte zostanie postępowanie w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z części ww. nieruchomości.

Kontakt telefoniczny do Wydziału Gospodarki Mieniem Starostwa Powiatowego w Myszkowie, tel. (34) 315 91 32 w godzinach pracy urzędu.

OGŁOSZENIE 34224964

Syndyk w postępowaniu upadłościowym IT.EXPERT sp. z o.o. w upadłości (sygn. akt: XVIII GUp 312/19)

sprzedaż z wolnej ręki wchodzące w skład masy upadłości 96.458 (stownie: dziewięćdziesiąt sześć tysięcy czterysta pięćdziesiąt osiem) udziałów w kapitale zakładowym Joy Event Sp. zoo w Warszawie (KRS: 448047) – numer składownika 239 w spisie inwentarza, za cenę łączną nie niższą niż 70.855,95 zł (stownie: siedemdziesiąt tysięcy osiemset pięćdziesiąt pięć złotych 95/100), tj.za cenę nie niższą niż 33% wartości oszacowania sporządzonego przez biegłego rzeczoznawcę.

Zainteresowani winni składać oferty w nieprzekraczalnym terminie do dnia **13 stycznia 2023 r.** decyduje data wpływu oferty do biura syndyka) poprzez przesłanie ich listami poleconymi do biura syndyka (adres: Krystian Tkacz - syndyk, 02-486 Warszawa,

Al. Jerozolimskie 200 bud. 5 lok. 7, z dopiskiem „Oferta Udziały Joy Event”).

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 stycznia 2023 r. o godz. 12:00.

Oferta powinna zawierać m.in. dokładne oznaczenie oferenta, dokładne oznaczenie przedmiotu oferty, oferowaną cenę (również stownie), wyraźną akceptację wszystkich warunków sprzedaży (regulaminu sprzedaży) oraz czytelny podpis oferenta.

Dodatkowe informacje (m.in. pozostałe wymogi formalne, operat szacunkowy)

dostępne w biurze syndyka po uprzednim umówieniu się **(tel.: 602 268 645 bądź pod adresem e-mail. tomasz.nowak@biuro-syndyk.pl)**

Zakup możliwy jedynie po spełnieniu wszystkich wymogów formalnych.

OGŁOSZENIE 34225151



Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: listy@wyborcza.pl

Komisja weryfikacyjna

Jak uruchomić emocje wyborców

Szalony pomysł „dobrej zmiany”, aby tworzyć specjalną komisję weryfikacyjną „do spraw badania rosyjskiego wpływu na wewnętrzne bezpieczeństwo Rzeczypospolitej”, jest typowym przykładem, jak autorytarne władze PiS traktują obowiązujące w Polsce zasady prawa. Zresztą rządzący mają już bogate doświadczenie w łamaniu Konstytucji RP.

Padają stwierdzenia, że „powołanie komisji jest absolutną koniecznością. Komisja winna w jak najszybszym tempie zabrać się do pracy. Aby te chwasty, które działają na niekorzyść naszej ojczyzny, należy powyrywać” – to poseł PiS Piotr Kalata. Zaś Janusz Kowalski, jeden z intelektualistów Solidarnej Polski, twierdził wręcz: „tak, chcę zakazać Donaldowi Tuskoowi pełnienia funkcji publicznych na 10 lat”.

Oczywiście powinno paść pytanie, dlaczego musi powstać komisja weryfikacyjna, mająca przecież charakter nadzwyczajny, podczas gdy funkcjonują w polskim parlamencie komisje sejmowe, działają wymiar sprawiedliwości i istnieje Trybunał Stanu. To są przecież instytucje zakorzenione w polskim prawodawstwie od lat, działające zgodnie z porządkiem prawnym, a komisja weryfikacyjna przypomina specjalne komisje z Rosji sowieckiej, gdzie organizowano igrzyska dla gawiedzi, a winny był znany od samego początku.

Zbliżają się wybory parlamentarne i piarowcom PiS zależy też, aby uruchomić emocje wyborców, a to pewnie zrobi TVP Info swoimi „czerwonymi paskami” z rewelacjami z komisji.

Ziobro i Kaczyński wykorzystują wzorce bolszewickiej, rewolucyjnej świadomości prawa. To bazowanie na zasadzie nihilizmu prawnego, a więc na zasadzie negującej praworządność. Dla Lenina i jego współpracowników ideologii komunistycznej „prawo jako zespół norm, zasad i reguł prawnych, których należało by przestrzegać i którymi się kierować, było zbędnym reliktem przeszłości”, tak to ocenił Łukasz Bojko z Uniwersytetu Wrocławskiego. W tym sowieckim systemie funkcja prawa była funkcją polityczną, a więc cały system wymiaru sprawiedliwości w sowieckiej Rosji podporządkowany był bolszewikom i stanowił element represji wobec obywateli. To dawało im ogromne pole do praktycznych działań.

Chaos i bałagan prawny to wzorce dyktatury sowieckiej i PRL (w mętnej wodzie łatwo ryby łowić), bo dobro ludu, chyba PiS-owskiego, jest najwyższym prawem „salus revolutionis suprema lex”. Zamierzenie eliminowania przez „dobrą władzę” przeciwników politycznych w tak perfidny sposób, przy udziale specjalnych komisji, przypomina wzorce nie tylko z Białorusi i Rosji.

Widać tu również obawę przed przegraniem wyborów parlamentarnych i stąd taki idiotyczny pomysł z tą komisją weryfikacyjną. A suweren czasami się podziwi, pokrzyrzy i podemonstruje, ale już chyba się do tego wszystkiego przyzwyczail. ●

Andrzej z Warszawy

Czytaj także na wyborcza.pl/WyborczaToWy
listy@wyborcza.pl

W końcu zawsze płaci klient

PGNiG: Prosimy o wyrozumiałość i cierpliwość w oczekiwaniu na rozliczenie



• **PGNiG, Enea i Tauron spóźniają się z rozliczeniami – opowiadają czytelnicy** FOT. SHUTTERSTOCK

Jestem odbiorcą indywidualnym gazu. Ostatnią fakturę otrzymałem we wrześniu 2022 r, choć normalnie powinny być wystawiane w cyklu dwumiesięcznym. Zadałem więc PGNiG pytanie, dlaczego wciąż nie otrzymałem faktury.

Oto odpowiedź: „W nawiązaniu do zgłoszenia informujemy, że w związku z trwającą migracją danych w systemach informatycznych proces rozliczania w tym okresie jest wstrzymany. Fakturę wyślemy najszybciej, jak to będzie możliwe, jednakże ze względu na prace modernizacyjne w systemie informatycznym nie wcześniej niż pod koniec grudnia 2022 roku.

Prace modernizacyjne nie wpływają na zachowanie ciągłości dostaw w ramach zawartej umowy.

Przepraszamy za niedogodności oraz prosimy o wyrozumiałość i cierpliwość w oczekiwaniu na rozliczenie”.

Proszę sobie wyobrazić szok osób, które otrzymają faktury z nowymi cenami cenami gazu, i to jeszcze za tak długi okres. Ponadto istnieje ryzyko, że faktury pojawią się dopiero po Nowym Roku. I tutaj mam pytanie. Z jakim VAT-em (który prawdopodobnie wróci do stawki 23 proc.)? Czy klienci nie zapłacą za opieszałość PGNiG?

Czytelnik

Czytelnicy nie omieszkali skomentować i dorzucić własne doświadczenia z innymi spółkami.

FILIPINKA.3: Przecież to już było, zrobili kopiuł/wklej odpowiedzi z zeszłego roku.

SBUNIO: Prawdziwy rachunek – z wyrównaniem przyjdzie dopiero po wyborach.

LUBTAK: A może PGNiG w ramach dobrej współpracy z klientem udzieli mu 10% rabatu za niedogodności z powodu modernizacji systemu rozliczeń. Przecież nie jest do-

trzymana umowa. Żartowałem, to w Polsce nie jest możliwe.

MPL: Zastanawialiście się kiedyś, w jaki sposób PGNiG weryfikuje bieżącą kaloryczność gazu, który dostarcza do odbiorcy indywidualnego? Przecież właśnie w oparciu o kaloryczność gazu wystawiają nam faktury za moc.

YOKOKASTA: Ja w Tauronie na rozliczenie czekałam od lutego do listopada, oczywiście z notami odsetkowymi i groźbami komorniczymi.

ADZM: W ENEI też mają problemy. Zaległości w wystawianiu faktur sięgają dwóch okresów rozliczeniowych (4 miesiące). Nie mówiąc o tym, że przesył danych między Enea Operator a Enea SA przy zmianie warunków świadczenia umowy trwa „wieki”.

JOJEJU: Mam podobne problemy z ENEĄ. 18 grudnia 2021 r. zacząłem upominać się o rozliczenia (mam fotowoltaikę od lipca 21 r.). Faktury dostałem w grudniu tego roku. ●

Lasy Państwowe prowadzą wycinkę pod Lubaniem

To były piękne trasy i zdrowe drzewa

O wycince drzew koło Lubania na Dolnym Śląsku poinformował nas czytelnik.

– Wycinka trwa od wiosny, ale w ostatnim czasie bardzo się nasiliła. Tymczasem las ten jest bardzo często odwiedzany przez spacerowiczów i sportowców z okolicznych osiedli – opowiada Witold Tomaszewski.

Teraz drogi i ścieżki są rozjeżdżone przez samochody i traktory.

– Prawie codziennie chodziliśmy tymi drogami, teraz zrezygnowaliśmy. Jest nam bardzo

przykro, że tak masowo wycina się piękne, wielkie i zdrowe drzewa – mówi pan Witold. Zwraca uwagę, że to nie koniec wycinki: – Jeszcze co drugie, trzecie drzewo posiada pomarańczową kropkę, to znaczy, że jest w planach drwali do wycięcia.

– Pozyskanie drewna w Lasach Państwowych jest następstwem realizacji planu urządzenia lasu – podkreśla Michał Maj, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Świeradowa. – Te opracowania sporządzają dla każdego z nadleśnictw wyspecjalizowane podmioty, a zatwierdza je minister środowi-

ska. Okres obowiązywania planu to 10 lat. Prawo przewiduje udział m.in. strony społecznej na etapie jego przygotowania. W ramach realizacji planu typowania poszczególnych drzewostanów do pozyskania dokonuje leśniczy, podleśniczy lub inni delegowani do tego zadania pracownicy.

Dodaje, że prace gospodarcze na wskazanych terenach trwały do 25 listopada.

Ile drzew przeznaczono do wycięcia?

– Nadleśnictwo Świeradow, prowadząc cięcia w użytkach przedrębnych, realizuje je na pod-

stawie szacunków brakarskich przeprowadzonych metodą przez porównanie, czyli szacowania na podstawie wyników z lat ubiegłych z wykorzystaniem bazy danych systemu LAS. Metoda ta nie zawiera informacji o liczbie drzew wyznaczonych do pozyskania – odpowiada.

Skalę cięć widać na interaktywnej mapie wycinek lasów, stworzonej przez oddolny ruch Lasy i Obywatele. Wycytujemy z niej, że w miejscu, w którym przystąpiono już do prac, zaplanowano wycinkę połowy dojrzałych drzew.

Przedstawiciel Lasów Państwowych podkreśla, że „w tym miejscu nie przebiegają żadne szlaki turystyczne, zatem nie było potrzeby korygowania przebiegu szlaków turystycznych”.

Z kolei aktywiści Lasów i Obywateli informują, że cały już wycięty pododdział ma status lasu ochronnego, zatem według obowiązującego prawa powinien być szczególnie chroniony zgodnie z przyjmowaną przez Lasy Państwowe doktryną wielofunkcyjnej zrównoważonej gospodarki leśnej. ●

Karolina Kozakiewicz

Cytat dnia

Jak na początek sezonu narciarskiego, to rewelacji nie ma. Gdyby nie 60-osobowa grupa ze Słowacji, która przyjechała do nas w weekend na zawody, to byłoby slabiutko. Narciarzy z Podhala prawie w ogóle nie było

JÓZEF MODŁA

właściciel stoku narciarskiego
w Jurgowie

Bydgoszcz. Świąteczne warsztaty w teatrze i muzeum



FOT. ROMAN BOSIACKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W Centrum Edukacji Muzealnej w Bydgoszczy zorganizowano w ostatnią niedzielę wyjątkowe warsztaty malowania oryginalnych, szklanych bombek powstałych w nieistniejącym już bydgoskim Zakładzie Produkcyjnym „Sopel”. Podczas zajęć praktycznych dzieci miały niepowtarzalną okazję, aby użyć oryginalnych farb oraz brokatu, który powstał ze stłuczki szklanej.

Tego samego dnia przeprowadzono również inne warsztaty. Teatr Kameralny w Bydgoszczy zamienił się w pracownię Świętego Mikołaja, w której powstawały własnoręcznie robione choinki oraz świeczniki. ● **sza**

Duża podwyżka wywozu odpadów

Najdroższe śmieci w Polsce

Prawie 800 zł więcej zapłaci rocznie za śmieci trzyosobowa rodzina we Wrocławiu. Restauratorzy, sklepikarze i inni drobni przedsiębiorcy zamiast 850 zł za segregowane odpady zapłacą ponad 2,5 tys. zł – wyliczyli radni wrocławskiej Nowej Nadziei.

Joanna Urbańska-Jaworska
Magdalena Koziół

WROCŁAW

Wrocław chce zrezygnować z opłaty za wywóz śmieci uzależnionej od metrażu mieszkania, a przyjąć stawki uwzględniające liczbę lokatorów.

Projekt nowej uchwały ma trafić na sesję rady miejskiej w czwartek, 22 grudnia. Wynika z niego, że od lutego każdy wrocławianin, który segreguje śmieci, zapłaci 41,24 zł miesięcznie. Ci, którzy nie zamierzają segregować odpadów, muszą się liczyć z wydatkiem w wysokości 82,48 zł.

Poza tym śmieci mają być wywożone rzadziej. Raz na pół roku śmieciarka przyjedzie po odpady wielkogabarytowe (teraz na osiedlach jest raz na miesiąc). Po papier, a także tworzywa sztuczne – raz na cztery tygodnie (teraz raz na dwa tygodnie).

Stawki na 2023 rok na podstawie prognoz

Urząd miejski wyjaśniał „Wyborczej Wrocław”, że stawki wzięły się z prognozy kosztów unieważnionego przetargu, danych GUS o przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniu i ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Te stawki, które zaproponowali, nie przekraczają wysokości maksymalnych.

Miasto przyznaje też, że „aktualnie nie jest możliwe precyzyjne określenie kosztów gminnego systemu gospodarowania odpadami”. Wrocław bowiem wciąż nie wybrał oferty firmy, która w nadchodzącym roku będzie w mieście wywozić śmieci (obecna umowa kończy się 31 grudnia).

We Wrocławiu będzie najdrożej w Polsce

Radni wrocławskiej Nowej Nadziei właśnie w tej sprawie zorganizowali

konferencję prasową. Wyliczyli, że dla dwuosobowej rodziny w 25-metrowym mieszkaniu ta podwyżka oznacza podniesienie opłat o mniej więcej 175 proc.

– To jest o 360 zł rocznie. Najczęściej spotykana statystycznie trzyosobowa rodzina mieszkająca w 50-metrowym mieszkaniu musi liczyć się z podwyżką 106 proc. rocznie – czyli o prawie 800 zł, czteroosobowa rodzina w 70-metrowym mieszkaniu – z podwyżką rzędu 96 proc., czyli prawie o 1 tys. zł więcej. A to dopiero początek – wyliczał radny Piotr Uhle.

W przypadku przedsiębiorców koszt wywózki odpadów ma wzrosnąć o 215 proc. – Restauratorzy, sklepikarze i inni drobni przedsiębiorcy będą płacić za każdy pojemnik trzy razy więcej. Koszt 16-metrowego pojemnika przy segregacji odpadów wyniesie 2666 zł. Wcześniej płacili 850 zł. To olbrzymi wzrost.

Jolanta Niezgodzka: – Te stawki i częstotliwość wywozu odpadów dla mieszkańców oznaczają, że zapłacimy więcej za odbiór śmieci, a na podwórkach będziemy mieć składowiska gabarytów, plastik i papier, które będą walały się po naszych osiedlach.

To, że odpady będą wywożone rzadziej, nie znaczy bowiem, że będzie ich mniej. – Ja nie widzę, żeby ilość śmieci na osiedlach się zmniejszała. Wręcz przeciwnie, wnioski, jakie do mnie – jako radnej – wpływają od mieszkańców, są takie, by częstotliwość odbioru odpadów zwiększyć, a nie zmniejszyć. Te kubły są zazwyczaj przepelnione, a nie puste – dodawała Niezgodzka.

Jakub Nowotarski z Akcji Miasto podkreślał, że jeśli sprawa dotyczy portfeli wrocławian i przetargu na miliony złotych, to wraca temat polityki kadrowej i rad programo-



• Wrocław wciąż nie wybrał firmy, która w 2023 roku będzie w mieście wywozić śmieci FOT. MIKOŁAJ KURAS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wrocław z kwotą 41,24 zł od osoby – wśród miast, które koszt wywozu odpadów rozliczają w ten sposób – będzie miał najwyższe stawki w Polsce

wych w miejskich spółkach. – Miasto potrzebuje transparentnej polityki kadrowej z naciskiem na ekspertów, a nie wyłącznie tych, którzy są w politycznym sojuszu z prezydentem – mówił.

Pytał: – Dlaczego ktoś w tym przetargu założył, że śmieci wyprodukujemy mniej niż w ubiegłym roku, skoro w tym roku we Wrocławiu jest 100 tys. mieszkańców więcej, z racji tego, że mieliśmy falę uchodźców z Ukrainy. Jeśli więc odnosimy się do danych z 2021 r., gdy w mieście było dużo mniej ludzi, i nagle ktoś mówi, że śmieci będzie mniej, to to się nie trzyma kupy.

Skąd wzięły się tak duże kwoty?

Wrocław z kwotą 41,24 zł od osoby, według przedstawianych przez radnych danych, wśród miast, któ-

re koszt wywozu odpadów rozliczają od osoby – będzie miał najwyższe stawki w Polsce. W Poznaniu to koszt 25 zł, w Katowicach – 26,30 zł, Rzeszowie – 27 zł, Toruniu – 28 zł. Najmniej – 14 zł – płacą mieszkańcy Zielonej Góry.

Uhle: – Żadne inne miasto nie kasuje mieszkańców tak wysoko. Skąd to się wzięło? W wakacje został unieważniony przetarg na zagospodarowanie odpadów. Nowy zarząd spółki Ekosystem zobowiązywał się, że przyniesie to oszczędności i że można to zorganizować lepiej. W rzeczywistości efekt jest taki, że mamy bardzo podobną cenę, bo wynik tamtego lipcowego przetargu był bardzo podobny, a gorsze świadczenia.

Radni podkreślają też, że to miasto będzie odpowiadało teraz za dotrzymywanie norm recyklingu, wcześniej to była odpowiedzialność firm śmieciowych. Jeśli miasto ich nie spełni, od każdej tony będzie płacić dodatkowe opłaty. – Apelujemy do prezydenta o ujawnienie ofert i umów z wolnej ręki z firmami, które będą obsługiwały nasze odpady. Apelujemy o ujawnienie protokołów negocjacji, nie widzimy powodów, by je ukrywać – mówił Uhle.

Na jutrzejszej radzie miasta radni chcą dostać jasne i konkretne informacje, co stoi za tak dużymi opłatami. ●

Kraków

Wielki smog w Małopolsce

Kraków wczoraj rano był trzecim najbardziej zanieczyszczonym miastem na świecie. W stolicy Małopolski stężenia trujących pyłów osiągały 1500 proc. normy!

Wczoraj ogłoszono alert smogowy dla województwa małopolskiego: „Uwaga! Dnia 20.12 prognozowana jest zła jakość powietrza w zakresie pyłu zawieszonego PM10 (SMOG). Zrezygnuj z aktywności na zewnątrz” – takie SMS-owe powiadomienia otrzymali we wtorek rano mieszkańcy Małopolski.

Wszystko przez gigantyczne stężenia szkodliwych pyłów, które wisiały nad Krakowem i okolicami. Kraków był wczoraj trzecim najbardziej zanieczyszczonym miastem na świecie według wskaźnika jakości powietrza Air Quality Index, czyli globalnego indeksu poziomu zanieczyszczeń.

AQI wskazywał we wtorek Krakowie wartość 207. Co istotne: dobra jakość powietrza według AQI to wartość nieprzekraczająca 50. Gorzej było tylko w stolicy Indii Delhi (283) oraz w Lahore (234) w Pakistanie.

W stolicy Małopolski wyjątkowo wysokie były stężenia najbardziej szkodliwych pyłów PM2,5, które są w stanie przenikać do krwiobiegu, a nawet przez łożysko. Na południu Krakowa stężenie PM2,5 sięgało niemal 200 mikrogramów na metr sześcienny. To jest ok. 1300 proc. dobowej normy! W pozostałych częściach Krakowa było niewiele lepiej.

Równie dramatyczna sytuacja co w Krakowie panowała w innych częściach Małopolski. W Skawinie poziom PM2,5 wynosił ponad 190 mikrogramów na metr sześcienny (1268 proc. normy), w Kalwarii Zebrzydowskiej – 220 (1463 proc. normy), w Czernichowie – 180 (1226 proc. normy), a w Niepolomicach – 111 (735 proc. normy). Lekarze w takiej sytuacji radzą, by nie wychodzić na zewnątrz, dotyczy to zwłaszcza dzieci i osób starszych. ● **dw**

Świat boi się eksplozji COVID-u w Chinach

Puste ulice, opustoszałe centra handlowe i zamaskowani przechodnie trzymający się na dystans – to nowa codzienność w 22-milionowym Pekinie. Tym razem w stolicy Chin nie obowiązuje lockdown, a polityka zero COVID to przeszłość.

Maria Kruczkowska

Po listopadowej fali protestów ulicznych – choć COVID rozlewał się wówczas po kraju – Pekin nagle złągodził obostrzenia, rezygnując zamykania osiedli i dzielnic, a także masowych testów i śledzenia ludności przez aplikacje w smartfonach. Nowej strategii Pekin na razie nie ogłosił. Ściśle kontrolowane imperium działa po omacku.

Dotychczasowa, bardzo restrykcyjna polityka zero COVID

spowolniła postęp pandemii, ale nie wyeliminowała koronawirusa z kraju. W odróżnieniu od krajów zachodnich Chiny nie wytworzyły za to odporności zbiorowej, co uniemożliwia im współistnienie z pandemią. Ich kondycję pogarsza słaba zaszczepialność chińskich seniorów, sceptycznie nastawionych do szczepionek, a zwłaszcza do trzeciej dawki przypominającej.

W efekcie zaledwie tydzień po niespodziewanym złagodzeniu

obostrzeń omikron zaatakował ze zdwojoną siłą.

Przepełnione szpitale, krematoria, domy pogrzebowe

W sobotę na konferencji w Pekinie czołowy chiński epidemiolog Wu Zunyou z Centrum Kontroli i Prewencji Chorób uprzedził, że w całym kraju nastąpi wkrótce wzrost zakażeń w związku z wyjazdami w Chiński Nowy Rok, który zaczyna się 21 stycznia. Przez tydzień setki milionów migrantów ze wsi do metropolii będą wracać do domów z prezentami i pieniędzmi. W zatłoczonych pociągach i autobusach będą podróżować całymi dniami. Ilu powróci zakażonych? Ilu rozniesie COVID po odległych prowincjach?



Władze nie wiedzą nawet, ile obecnie jest chorych. Do pełnej bezradności przyznała się w ubiegłym tygodniu narodowa komisja zdrowia, która przyznała, że liczenie przypadków bezobjawowych stało się „praktycznie niemożliwe” i że przestaje je śledzić. Pewne jest tylko, że chińskie dane covidowe są mocno zaniżone: za ofiarę COVID-u uznaje się tylko chorego, dla którego koronawirus był jedyną przyczyną zgonu. W niedzielę podano, że na COVID w całych Chinach zmarło trzech chorych, choć media przekazują

też informacje o zapchaniu krematoriów i kolejkach do domów pogrzebowych.

– Czy można wierzyć oficjalnym danym? – zastanawia się mieszkaniec Pekinu, z którym rozmawiał brytyjski „The Guardian”. – W ubiegłym tygodniu dwie bliskie mi osoby zmarły na COVID, a ja nawet nie mogłem się dodzwonić na linie alarmowe.

Przed Babaoshan, największy cmentarz w Pekinie, gdzie chowani są przywódcy i ważne osobistości, w niedzielę karawany podjeżdżały jeden za drugim, a prywatny parking był pełny. Zapotrzebowanie na karawany w stolicy Chin było ostatnio tak duże, że media opisują przypadki, gdy krewni przewozili nieboszczyków własnym transportem.

Media do końca broniły strategii

W środę w Chinach odnotowano oficjalnie 2249 przypadków pełnoobjawowych, z czego 20 proc. w samym Pekinie. Niedostateczna liczba testów sprawia, że te dane są mało wiarygodne, a media zachodnie piszą, że w rzeczywistości zakażonych jest kilka razy tyle.

Władze Pekinu apelują do mieszkańców, by korzystali ze szpitali tylko wtedy, gdy muszą, bo placówkom grozi przepełnienie. W stolicy błyskawicznie otwierane są prowizoryczne szpitale gorączkowe, które obsługują tylko chorych na COVID. Liczba pacjentów szybko rośnie. W niedzielę było ich 16 razy tyle, co tydzień wcześniej.

– Większość hospitalizowanych w Pekinie to pacjenci z chorobami przewlekłymi, a tylko pięćdziesięciu jest poważnie chorych – pocieszała we wtorek dziennikarzy Sun Chunlan, która kieruje walką z pandemią w stolicy.

Pojawienie się nowych ognisk COVID-u zaprzeczyło przechwałkom Xi Jinpinga, że jego strategia zero COVID to światowy sukces. Chiński przewodniczący porównywał ją chętnie z „chaosem, jaki ogarnął Zachód”. Miała ona stanowić do-

Darku,

z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość
o odejściu Twojej Mamy

Heleny Blocher



Składamy

Tobie i Twoim Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia.
Jesteśmy z Tobą w tych trudnych chwilach.

Igor Chalupec wraz z zespołem Icentis Capital

www.nekrologi.wyborcza.pl/34224942

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego wieloletniego Szefa, Mistrza i Przyjaciela

**Profesora
Tadeusza Janowskiego**

współtwórcy Wydziału Elektrotechniki i Informatyki
oraz twórcy Katedry Elektrotechniki i Elektrotechnologii
Politechniki Lubelskiej



Łączymy się w głębokim smutku

z Żoną i Najbliższymi

Pracownicy Katedry Elektrotechniki i Elektrotechnologii

www.nekrologi.wyborcza.pl/34224973



Z końcem tego roku mija 25 rocznica śmierci mojej ukochanej żony

Haliny Miranowicz - Gąsior

osoby pełnej wdzięku, szlachetnej i życzliwej wszystkim.
Wspominając Halinkę przesyłam wiersz z opisem wspólnego z nią życia.
Kocham Cię Haluś.

*Za naszą wiosnę - wspomnień blaski, za niegasnącą miłość i tą dolę
zmienną jak dzięki rzeki płowe piaski, za radość duszy, rozśpiewane pole.
Za nasze lato - rozgorzały płomień, za żar serca, pełne kwiatów łąki,
za dar kochania, niegasnący ogień, za błysk pięknych oczów, dotyk ręki.
Za naszą jesień - pełną zadumy, za te spacerdy dywanem szeleszczących liści,
za Twój urok, czar, źródło mojej dumy, za szczęście które w sercu gości.
Za naszą zimą - okrytą puchem, za włosów siwiznę, znak upływu lat,
za wieczór przy kominku wspólni duchem, za Ciebie mej miłości najpiękniejszy kwiat.
I nagle odeszłaś.
Do naszych piskląt śpiących już w grobie. Została rozpacz, mego serca tkanie.
I to, że nasze dusze smutne obie, zgodzić się musiały na to rozstanie.
Kocham Cię piękna, skrzywdzona różyczko, me serce w bólu rozpacz zostało.
Tak młodo odeszłaś wspinała duszyczko, a dla mnie wszystko wraz z Tobą umarło.*

Kocham Cię Haluś!

Twój Arek

www.nekrologi.wyborcza.pl/34224918



wód, że Chiny reprezentują lepszą formę rządzenia: dalekowzroczną i o szerszych horyzontach.

28 listopada, gdy Chińczycy zaczęli wychodzić na ulice z pustą kartką pa-

• **Media przekazują informacje o zapchaniu chińskich krematoriów (na zdjęciu: przed krematorium w Pekinie, 20 grudnia 2022 r.)** FOT. NOEL CELIS / AFP / EAST NEWS

pieru na znak protestu przeciw obostrzeniom, którego jednak nie wolno było wyrazić słowami, rządowa agencja prasowa Xinhua nazywała strategię Xi „magiczną bronią dla zwycięstwa”. 30 listopada ci sami eksperci i działacze, którzy do tej pory popierali politykę zero COVID, nagle zmienili ton. Karmieni nachalną propagandą Chińczycy musieli z dnia na dzień zmienić nawyki, by samodzielnie chronić się przed COVID-em. „Nasza walka z pandemią wkracza w nowy etap” – ogłosiła Narodowa Komisja Zdrowia. A sam główny strateg – Xi Jinping – milczy.

Zachód zakulisowo proponuje szczepionki
Perspektywa nowej fali COVID-u w liczących 1,4 mld ludzi Chinach zaniepokoiła Waszyngton. Rzecznik amerykańskiej Narodowej Rady Bezpieczeństwa John Kirby zaproponował Chinom, że USA im pomogą „w jakikolwiek sposób dla nich do przyjęcia”. Czy wyciągnięta ręka zostanie przyjęta? Nie jest to pewne. – Chiński nacjonalizm szczepionkowy to element dumy samego Xi – mówi amerykański politolog Craig Singleton. – Przyjęcie zachodniej pomocy byłoby dla niego upokarzające i skompromitowałoby narrację, według której model chiński jest lepszy od zachodniego – dodaje. Wiedząc o tym, Europejczycy i Amerykanie prowadzą z Chińczykami zakulisowe rozmowy o pomocy. W ofercie jest szczepionka typu mRNA BioNTech, szczególnie skuteczna w przypadku omikronu. Czy Chińczycy się na nią zgodzą? – Straty związane z omikronem w Chinach to problem dla świata,

zważywszy na udział tego kraju w globalnej gospodarce – tłumaczył rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu Ned Price. – Lepsza sytuacja covidowa w Chinach jest korzystna nie tylko dla nich, ale też dla reszty świata. Według analityków zamiast przewidzianego przez Bank Światowy 4,4-proc. wzrostu Chiny mogą z powodu strat wywołanych pandemią liczyć jedynie na 2,7-proc. wzrost. Oprócz zagrożenia dla światowej gospodarki nowa fala COVID-u w Chinach niesie jeszcze jedno

zagrożenie. Epidemiolodzy podkreślają niebezpieczeństwo pojawienia się nieznanych mutacji omikronu. Według niektórych ocen zachodnich w zbliżających się miesiącach zachorować może 60 proc. populacji Chin, z których dwa miliony mogą umrzeć. Chińscy eksperci taki scenariusz oficjalnie wykluczają. – Prawdopodobieństwo nagłej masowej mutacji koronawirusa jest bardzo niskie – uspokaja czołowy chiński epidemiolog Zhang Wenhong. ●

Władze nie wiedzą nawet, ilu obecnie jest chorych. Do pełnej bezradności przyznała się w ubiegłym tygodniu narodowa komisja zdrowia, która powiedziała, że liczenie przypadków bezobjawowych stało się „praktycznie niemożliwe” i że przestaje je śledzić

Chińska fala

2249

PRZYPADKÓW PEŁNOOBJAWOWYCH

• **odnotowano oficjalnie w środę w Chinach, z czego 20 proc. w samym Pekinie. Niedostateczna liczba testów sprawia, że te dane są mało wiarygodne, a media zachodnie piszą, że w rzeczywistości zakażonych jest kilka razy tyle**

Przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku pod sygn. akt XIII Ns 409/21 toczy się postępowanie z wniosku Mariusza Madalińskiego oraz Magdaleny Pawelczyk-Madalińskiej o **ostwierdzenie zasiedzenia** udziału we współwłasności nieruchomości o powierzchni 63,31 m2, położonej w Gdańsku przy ulicy Kościuszki 101/7, dla której Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku, III Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW GD1G/00027328/3.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym Gdańsk – Północ w Gdańsku i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postępowaniu o zasiedzenie nieruchomości.

OGŁOSZENIE 34225060

OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Chrzanowie Wydział I Cywilny toczy się pod sygnaturą akt: **I Ns 282/20** sprawa z wniosku Alior Bank S.A. Warszawa
o stwierdzenie nabycia spadku po Władysławie Mirosze, synu Antoniego i Marianny, urodzonym w dniu 22 marca 1947 roku w Czyżowcach, ostatnio zamieszkałym w Luszuwiczach, zmarłym w Luszuwiczach w dniu 17 czerwca 2019 roku.
Sąd wzywa wszystkich niebiorących udziału w niniejszym postępowaniu spadkobierców Władysława Mirochy, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Chrzanowie i udowodnili nabycie spadku i wskazały swoje miejsce zamieszkania, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34225088

V Ns 407/22
W Sądzie Rejonowym Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, V Wydział Cywilny toczy się postępowanie o sygn. akt V Ns 407/22 z wniosku Banku Handlowego w Warszawie Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie przy udziale Kai Kuhn, Jakuba Polowczyka i Wiktorii Polowczyk
o stwierdzenie nabycia spadku po Krzysztofie Rafale Polowczyku, synu Kazimierza i Teresy, urodzonym 16 kwietnia 1963 r. a zmarłym 1 lipca 2021 r. w Puszczykowie,
ostatnio na stałe przed śmiercią przebywającym w Poznaniu przy ul Saperskiej 46A/LU4. Wzywa się spadkobierców, aby **w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia** zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie spadkowe i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.
/-/ sędzia Kinga Kapelska

OGŁOSZENIE 34225301

OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Bytomiu pod sygnaturą akt **I Ns 640/22** toczy się postępowanie z wniosku PKO Bank Polski S.A. o stwierdzenie nabycia spadku po Rafale Goju, synu Joachima i Danuty, zmarłym 1 lutego 2021 roku w Ciechanowie.
Sąd wzywa wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Bytomiu, w którym toczy się postępowanie, i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34225153

W Sądzie Rejonowym Gdańsk – Potulnie w Gdańsku, w XII Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie spadkowe sygnatura akt XII Ns 1487/19 z wniosku Viktoras Kaminskas o stwierdzenie nabycia spadku po Konstancji Kamińskiej i Janie Kamińskim. Wzywa się spadkobierców Konstancji Kamińskiej z d. Wojciechowskiej zmarłej 23.01.2008r. w Trutnowach Gminą Cedry Wielkie ostatnio stale zamieszkałej w Trutnowach, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, podając swoje adresy, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34225298

OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku za sygn. **I Ns 84/22** toczy się z wniosku Genowefy Lewczyk i Jana Lewczyka postępowanie o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Zabłocie, gmina Wysokie, woj. lubelskie, oznaczonej jako działki gruntu numer 49/2, 60/2, 80/2, 60/8 i 167/1 o łącznej powierzchni 2,2675 ha, dla której to nieruchomości jest prowadzona księga wieczysta w Sądzie Rejonowym Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku nr ZA1B/00031296/2 oraz udziału w wysokości 6/48 części w prawie własności nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Cegielnia, gmina Wysokie, woj. Lubelskie, oznaczonej jako działka gruntu nr 55 o powierzchni 1,84 ha, dla której to nieruchomości jest prowadzona księga wieczysta w Sądzie Rejonowym Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku nr LU11/00230804/5.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, a w szczególności następców prawnych Dyzmana Styka, aby w terminie trzech miesięcy od publikacji ogłoszenia zgłosili się oraz wykazali własność gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi nabycie prawa własności w drodze zasiedzenia, jeżeli zostało ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34225130

Prezydent Wrocławia
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:
ul. Tajwańskiej;
obręb:
GPS
pow. nieruchomości:
KW nr
Przeznaczenie w mpzp:
Cena wywoławcza:
Wadium:
**Brochów, AM-24, dz. nr 3/3,3/4,4/3,4/4,5/3,5/4,6/3,6/4,6/10,7/3,8/3;
N: 51.05361, E: 17.07923 ;
9783 m²;
WR1K/00425913/8;
zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna.
8 590 000 zł;
850 000 zł;**

Podatek VAT zostanie doliczony do ceny osiągniętej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **20 lutego 2023 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 27 lutego 2023 r.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE 34224261

Prezydent Wrocławia
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:
ul. Leona Popielskiego,
obręb:
GPS
pow. nieruchomości:
KW nr
Przeznaczenie w mpzp:
**Księżę Wielkie, AM-6, dz. nr 42/2;
N: 51.06925, E: 17.08848;
3453 m²;
WR1K/00250255/9;
magazyny i handel hurtowy, handel detaliczny małopowierzchniowy, biura, produkcja drobna, obsługa pojazdów, zbieranie odpadów.
1 350 000,00 zł;
130 000,00 zł;**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **15 lutego 2023 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia – Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 22 lutego 2023 r.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE 34224266

Duże zmiany w wynajmie

Okazuje się, że aby od nowego roku nie płacić większego podatku, potrzebna będzie nowa umowa nie tylko na media, ale też na podatek od nieruchomości. Wyjaśniamy, jakie umowy podpisać, aby nie stracić.



• **Likwidacja kosztów i przejście na ryczałt ma bardzo duże znaczenie, jeśli chodzi o rozliczenie podatkowe**

FOT. INNA DODOR/SHUTTERSTOCK

Leszek Kostrzewski

„Polski ład” wprowadził spore zmiany dla wynajmujących mieszkania.

Do końca 2022 r. najem prywatny można rozliczać na zasadach ogólnych, według skali podatkowej 17 i 32 proc. Alternatywą było opodatkowanie ryczałtem. Płaci się 8,5 proc. od przychodów poniżej 100 tys. zł i 12,5 proc. od nadwyżki ponad kwotę 100 tys. zł.

Po zmianach nie ma już wyboru, w rozliczaniu musimy stosować ryczałt. I to już od stycznia 2023 r.

Likwidacja kosztów i umowa na media

Zmiana przepisów oznacza, że zlikwidowana zostaje możliwość odliczania kosztów (co było możliwe przy rozliczaniu według skali).

Co może być kosztami przy wynajmie? Wydatki na remont lokalu, jego ubezpieczenie, zawarcie umów najmu, ogłoszenia, opłata przy podpisaniu umowy. Kosztami mogą być też wydatki na ogrzewanie czy wywóz śmieci, zakup mebli lub sprzętu RTV i AGD.

Likwidacja kosztów i przejście na ryczałt ma bardzo duże znaczenie, jeśli chodzi o rozliczenie podatkowe.

Po zmianach wynajmujący prywatnie muszą uważać teraz na podatek od opłat za media. Opłaty za wodę, ogrzewanie czy wywóz śmieci powinien ponosić najemca. Inaczej właściciel mieszkania musi się liczyć z dodatkowym podatkiem. W praktyce oznacza to konieczność dostosowania umów najmu od 1 stycznia 2023 r.

Jeśli właściciel mieszkania nie chce być obciążony wyższym podatkiem, to musi podpisać taką umowę, z której jasno bę-

dzie wynikać, że opłaty za media są po stronie najemcy.

A co, jeśli nie będzie wynikać to z umowy? To wtedy urząd skarbowy uzna wszystkie przekazywane przez lokatora pieniądze za przychód właściciela mieszkania. A to będzie się wiązało z wyższym podatkiem do zapłacenia.

Okazuje się jednak, że to nie jedyna sprawa, na którą trzeba uważać.

Podatek od nieruchomości

Jeden z czytelników zapytał nas, co z podatkiem od nieruchomości. Czy tu też jest konieczna osobna umowa – tak jak w przypadku opłat za media?

Robert Nogacki, partner zarządzający Kancelarii Prawnej Skarbiec, wyjaśnia nam, że podatnikami podatku od nieruchomości są m.in. osoby fizyczne będące właścicielami nieruchomości mieszkalnych. Dlatego, nawet jeśli właściciel nieruchomości, osoba prywatna decyduje się wynająć swój dom lub mieszkanie, nadal pozostaje podatnikiem podatku od nieruchomości.

Odrębną kwestią są jednak uzgodnienia na potrzeby umowy najmu/dzierżawy w zakresie obciążenia najemcy kosztami związanymi z zapłatą podatku. W umowie najmu/dzierżawy powinny znaleźć się zapisy, zgodnie z którymi to najemca (faktycznie korzystający z nieruchomości) będzie zobowiązany ponieść koszt podatku od nieruchomości i w tym celu przekazać wynajmującemu kwotę niezbędną na pokrycie tego wydatku.

– Składnikami przychodu nie będą ponoszone przez najemcę wydatki (opłaty) związane z przedmiotem najmu jak: opłaty za prąd, wodę, ciepło, wywóz śmieci, fundusz remon-

Jeśli właściciel mieszkania nie chce być obciążony wyższym podatkiem, to musi podpisać taką umowę, z której jasno będzie wynikać, że opłaty za media są po stronie najemcy

towy, podatek od nieruchomości itp. – jeżeli z umowy wynika, że najemca jest zobowiązany do ich ponoszenia. Dodatkowe opłaty ponoszone przez najemcę w związku z użytkowaniem lokalu nie generują definitywnego przysporzenia majątkowego po stronie wynajmującego – mówi Robert Nogacki. I dodaje: – Co do zasady organy podatkowe w wydanych interpretacjach nie znajdowały podstaw do powstania przychodu z tytułu podatku od nieruchomości w przypadku najmu prywatnego rozliczanego ryczałtem, w sytuacji gdy umowa najmu/dzierżawy określała, że koszt ten leży po stronie najemcy/dzierżawcy. Uznawano, że zwroty opłat nie stanowią definitywnego przysporzenia właściciela nieruchomości, który działał jedynie jako pośrednik pomiędzy najemcą a gminą.

Interpretacja fiskusa

O tym, że jeśli sporządzimy osobną umowę na opłaty podatku od nieruchomości (w tej osobnej umowie powinny znaleźć się też oczywiście opłaty za media), to nie zapłacimy większego podatku, świadczy stanowisko fiskusa.

Cytujemy w całości interpretację Krajowej Informacji Skarbowej z 31 sierpnia 2022 r.: „Wnioskodawca zawarł umowę dzierżawy. Dzierżawa ma tzw. charakter prywatny – nie ma charakteru działalności gospodarczej. Otrzymywany stały czynsz należny z tytułu dzierżawy jest przysporzeniem majątkowym i jednocześnie przychodem, który należy uwzględnić dla potrzeb obliczenia wysokości ryczałtu ewidencjonowanego. Wartość podatku od nieruchomości, jako kosztu, który – zgodnie z zawartą umową dzierżawy – ma obowiązek pokrywać dzierżawca, nie będzie przysporzeniem majątkowym. Nie ma przy tym znaczenia, że dzierżawca przekazuje środki na pokrycie tego kosztu. Prawdłowo wskazał Wnioskodawca zatem, że nie ma obowiązku uwzględniania kwot otrzymywanych na pokrycie kosztu podatku od nieruchomości jako przychodów. Kwoty te nie będą miały wpływu na wysokość stawki ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych”.

– W związku z tym, jeśli w umowie najmu/dzierżawy określimy, że pokrycie kosztu podatku od nieruchomości spoczywa na najemcy/dzierżawcy, to – zgodnie z wykładnią organów podatkowych – nie będzie on stanowić przychodu dla wynajmującego/dzierżawiącego nieruchomości, a zatem nie będzie on musiał odprowadzić podatku dochodowego od tej części – dodaje Robert Nogacki. ●

Rekordowe płace przegrywają z inflacją

Znów wzrost średniego wynagrodzenia w Polsce jest dwucyfrowy. I znów nie nadąża za inflacją. Co gorsza, złote czasy rynku pracownika zaczynają się kończyć.

Rynek pracy w Polsce trzyma się mocno. W listopadzie przeciętne zatrudnienie rok do roku wzrosło o 2,3 proc., a przeciętne wynagrodzenie – aż o 13,9 proc. – podał Główny Urząd Statystyczny. Przeciętne wynagrodzenie w Polsce ociera się już o 7 tys. zł brutto (czyli przed opodatkowaniem i oskładkowaniem). Wynosi dokładnie 6857,96 zł. I jest to oczywiście – kolejny już – rekord.

Tempo wzrostu wynagrodzeń było silniejsze, niż oczekiwali eksperci.

Zdaniem analityków Banku Pekao to wynik m.in. wcześniejszego przelania górniczych premii wypłacanych z okazji Barbórki. Z kolei ekonomiści z mBanku podkreślają, że górnictwo to nie wszystko i nie można „demonizować” tej branży, ponieważ we wszystkich przedsiębiorstwach wynagrodzenia idą w górę.

Kto ma na tyle silną pozycję w pracy, prosi o podwyżkę, bo inflacja nie tylko zjada nasze oszczędności, ale też ograbia nasze pensje. W listopadzie wzrost cen wyniósł 17,5 proc. Wprawdzie jego dynamika w porównaniu z październikiem – po raz pierwszy od wielu miesięcy – lekko wyhamowała (z 17,9 proc.), ale do uspokojenia sytuacji jeszcze bardzo daleko. Najprawdopodobniej dwucyfrowa inflacja pozostanie z nami przez cały przyszły rok.

Niby więc wynagrodzenia rosną, ale po pierwsze, nie wszystkim, a po drugie, kupić za nie można coraz mniej.

Różnica między inflacją a wzrostem pensji wynosi blisko 3,5 pkt proc.

Niemniej w czasach inflacji najbardziej „lukratywne” pensje czeka-

Kto ma na tyle silną pozycję w pracy, prosi o podwyżkę, bo inflacja nie tylko zjada nasze oszczędności, ale też ograbia nasze pensje

ją na nas w górnictwie i w transporcie. W tych dwóch branżach średnie wynagrodzenie wzrosło odpowiednio o 36 i 25 proc. Gorzej zarabia się w usługach, gdzie średnie wynagrodzenie wzrosło zaledwie o 6,1 proc.

Według Moniki Kurtek, głównej ekonomistki Banku Pocztoowego, rynek pracy wprawdzie na razie wykazuje nadzwyczajną odporność na kryzys, ale to się niedługo skończy.

– Wygląda jednak na to, że po pierwsze, pogorszenie nastąpi z opóźnieniem, a po drugie, nie będzie ono bardzo duże – zaznacza jednak. – Dzisiejsze dane raz jeszcze potwierdzają, że sytuacja demograficzna i malejąca podaż pracowników powodują, że mamy w Polsce rynek pracy zupełnie

inny niż kilka lat temu i że zupełnie inaczej reaguje on na pogorszenie koniunktury, niż to było kiedyś – dodaje ekonomistka.

Innymi słowy, nasz rynek pracy wygląda już zupełnie inaczej niż w czasach, kiedy wkraczało na niego pokolenie wyżu demograficznego z lat 80., i wysokie bezrobocie na razie nam nie grozi.

Inna sprawa, kiedy wzrost wynagrodzeń zacznie nadążać za inflacją. Sebastian Sajnog z Polskiego Instytutu Ekonomicznego przewiduje, że moment ten nastąpi dopiero pod koniec przyszłego roku.

Powrót do podobnej relacji naszych zarobków do cen co przed podwyższoną inflacją zajmie nam jeszcze więcej czasu. ●

Hubert Orzechowski

Nie przenieście nam urzędu do Łodzi

– Odejdziemy z pracy, to zagraża bezpieczeństwu państwa – ostrzegają pracownicy Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii. To ich reakcja na pomysł Waldemara Budy, by cały ich urząd przenieść do Łodzi. Zupełnie przypadkowo właśnie w Łodzi minister rozwoju studiował i stamtąd startuje do Sejmu.

Ireneusz Sudak

W tym roku mamy kryzys energetyczny, a w przyszłym roku czeka nas kryzys finansowy. Tempo wzrostu PKB spadnie, według konsensusu ekonomistów, do plus minus 1 proc. – W 2023 r. i w kolejnych latach nie ma przestrzeni dla nowych wydatków z budżetu państwa – ostrzega Ministerstwo Finansów. Na polecenie premiera Mateusza Morawieckiego resort finansów przygotował plan, który w zależności od decyzji premiera może dać od kilkunastu do kilkudziesięciu miliardów złotych oszczędności. Na tej oszczędnościowej fali z rewolucyjnym zapalem do szukania oszczędności wzięło się Ministerstwo Rozwoju i Technologii, ale przy

okazji postawiono upiec dwie pieczenie na jednym ogniu. MRiT w ramach oszczędności chce przenieść Główny Urząd Geodezji i Kartografii do Łodzi. Zupełnym przypadkiem to miasto, z którego kandyduje minister rozwoju Waldemar Buda.

Łódź w sercu
Czym jest Główny Urząd Geodezji i Kartografii? Zapewnia dostęp do aktualnej informacji geodezyjnej i kartograficznej oraz, jak czytamy na jego stronie, „współtworzy nowoczesną infrastrukturę informacji przestrzennej”. Innymi słowy – bez danych GUGiK nie można wytyczyć drogi czy zbudować domu. Urząd od 1997 roku mieści się przy ul. Wspólnej 2 w Warszawie (to stary budynek, jest tam dość ciasno), ale urząd ma też drugą lokalizację przy ul. Olbrachta w Warszawie, do której, jak informują sami pracownicy, część z nich mogłaby się przenieść ze Wspólnej.

Waldemar Buda, który studiował w Łodzi i jest posłem z tego miasta, wpadł na pomysł, żeby siedzibę urzędu przenieść jednak dalej, bo aż do Łodzi. Pracownicy urzędu ze Wspólnej mają czas, żeby określić się, czy dalej pracują w Łodzi, czy nie, do 31 marca 2023 r. Decentralizacja i modernizacja administracji państwa to ważne zagadnienie, które wspiera budowę społeczeństwa obywatelskiego i co do zasady jest zjawiskiem pożądanym. W tym konkretnym

przypadku nie jest jednak robiona po to, żeby zwiększyć znaczenie Łodzi, ale w celu optymalizacji kosztów, a może przede wszystkim dlatego, żeby posel z tego regionu mógł pokazać, że leży mu na sercu dobro mieszkańców i ściąga tu instytucje państwa. Tyle że, jak ostrzegają pracownicy urzędu w liście do prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, to będzie wylanie dziecka z kąpielą.

Nie chcą do Łodzi
W piśmie pracownicy podają, że przeniesienie siedziby GUGiK do innego miasta spowoduje „odejście ponad 99 proc. wykwalifikowanej kadry, co w konsekwencji doprowadzi do zaprzestania funkcjonowania rejestrów i baz danych istotnych z punktu widzenia prawidłowego działania Państwa”. Prawdopodobnie mało kto zdecydował się na przeprowadzkę z War-

sawy do Łodzi lub codzienne dojazdy do innego miasta. Ale jak wynika z listu, 99 proc. pracowników zapowiada, że w związku z decyzją władz ministerstwa chce odejść z pracy. I pewnie ją znajdą, bo na rynku jest popyt na inżynierów, ekspertów i geodetów. Skąd liczba 99 proc.? To wyniki wewnętrznej ankiety wśród 150 pracowników Głównego Urzędu Geodezji. – O przeniesieniu urzędu mówi się od dłuższego czasu, ale decyzję blokował poprzedni główny geodeta kraju, któremu urząd, czyli my, podlegał. Teraz trwa postępowanie na wybór nowego głównego geodety, a z informacji „korytarzowych” wynika, że dwie osoby w postępowaniu [nie jest ono jawne] są nieprzypadkowo z Łodzi – mówi nam anonimowo jeden z pracowników urzędu. – My nie mówimy „nie” przenosinom, proponowaliśmy nawet lokalizację, ale w granicach Warszawy. Z tego, co wiemy, to minister Buda chce w nasze miejsce umieścić osoby związane z projektowaniem Centralnego Portu Komunikacyjnego – mówi nasz rozmówca. Co na to Ministerstwo Rozwoju?

Skąd wziąć ekspertów
– Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej [uwaga – to nie Ministerstwo Rozwoju] wypowiedziało umowę najmu powierzchni biurowej zajmowanej przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii. GUGiK musi znaleźć nową siedzibę do 31 marca 2023 r. GUGiK przeprowadził analizę rynku nieruchomości biurowych w centrum Warszawy, której wyniki przekazał do Ministerstwa Rozwoju i Technologii (MRiT). – MRiT przeanalizowało niniejsze wyniki i mając na uwadze racjonalne wydatkowanie środków publicznych, poprosiło o dokonanie pogłębionej analizy rynku nieruchomości usytuowanych w dalszej odległości od centrum Warszawy, a także w dużych ośrodkach miejskich z potencjałem kadrowym, dobrze skomunikowanych z Warszawą – brzmi odpowiedź ministerstwa. I zdaniem naszych rozmówców padło na Łódź, czego ministerstwo już nie dodaje. Resort nie komentuje też zawartych w liście dotyczącym bezpieczeństwa funkcjonowania i udostępnienia baz danych. Na miejsce odchodzących pracowników ministerstwo będzie musiało znaleźć nową kadrę. Ponadto, według pracowników, urząd, mając siedzibę przy ul. Wspólnej 2 w Warszawie, ponosi koszt około 40 tys. zł miesięcznie (koszty eksploatacyjne, brak opłat za wynajem), natomiast wyprowadzenie urzędu do innego miasta i wynajem powierzchni biurowych spowoduje wzrost opłat, których teraz urząd w ogóle nie ponosi. ●

Decyzja o zmianie lokalizacji (...) nie znajduje żadnego merytorycznego i ekonomicznego uzasadnienia

PRACOWNICY URZĘDU
w liście do prezesa PiS

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ ZAMÓWIEŃ NA STYCZEŃ

KUP PRENUMERATĘ TECZKOWĄ I ODBIERZ DOSTĘP DO WYBORCZA.PL*

CENA
149,90 ZŁ
**GWARANCJA
NAJNIŻSZEJ
CENY**

CODZIENNIE

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu:
1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (pn.-pt. 8-19, sob. 9-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy.

W dniu 16 grudnia 2022 roku
zmarł w wieku 86 lat



Bogdan Łysak

Wiceprezes NIK w stanie spoczynku,
odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w czwartek 22 grudnia 2022 roku o godzinie 12.00
w kościele św. Anny w Wilanowie, ul. Kolegiacka 1a,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na Cmentarzu w Wilanowie.

O czym zawiadamia
pogrążona w głębokim smutku

Córka Joanna z Rodziną

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy „Służew”

www.nekrologi.wyborcza.pl/34225340



ODESZLI.PL



Zarząd Zieleni m.st. Warszawy
ul. Hoża 13a, 00-528 Warszawa
tel. +48 22 277 42 00; mail: kontakt@zzw.waw.pl; www.zzw.waw.pl

Miasto Stołeczne Warszawa
w ramach którego działą Zarząd Zieleni m.st. Warszawy

poszukuje

**właścicieli jednostek pływających, które przed kilkoma laty,
w bliżej nieokreślonym czasie, zostały porzucone
na terenie Portu Żerańskiego i Portu Czerniakowskiego
w Warszawie.**

1. Barki górnopokładowej nie posiadającej znaków identyfikacyjnych, jej
przybliżone zewnętrzne wymiary: 17,0 m długość i 6,5 m szerokość. Obiekt
stalowy bez nadbudówki w kolorze rdzawym. Obecnie barka znajduje się na
północnym brzegu basenu nr 1 w Porcie Żerańskim.

2. Łodzi prawdopodobnie żaglowej bez znaków identyfikacyjnych o przybliżonych
wymiarach zewnętrznych 5,0 m długości i 1,9 m szerokości. Łódź w kolorach
niebieskim na burtach i białym na pokładzie zbudowana jest z laminatów. Łódź
znajduje się na terenie Portu Czerniakowskiego przy Bosmanacie.

3. Łodzi typu „pychówka” bez znaków identyfikacyjnych o przybliżonych wymiarach
zewnętrznych 5,3 m długości i 1,4 m szerokości. Łódź zbudowana jest z drewna
i ma kolor drewna naturalnego. Łódź znajduje się w Porcie Czerniakowskim
przy pochylni.

4. Dwóch łodzi żaglowych typu „Finn” bez znaków identyfikacyjnych
o przybliżonych wymiarach zewnętrznych 4,5 m długości i 1,5 m szerokości.
Łodzie w kolorze białym zbudowane są z laminatów. Łodzie znajdują się na
terenie Zarządu Zieleni m.st. Warszawy przy ul. Bartyckiej 175.

5. Łodzi żaglowej typu „Omega” o nazwie „Omeszka” o przybliżonych wymiarach
zewnętrznych 6,2 m długości i 1,8 m szerokości. Łódź w kolorach niebieskim na
burtach i drewna lakierowanego wewnątrz zbudowana jest z drewna. Na łodzi
znajduje się drewniany maszt. Łódź stoi na przyczepie ślipowej typu „sam”.
Łódź znajduje się na terenie Zarządu Zieleni m.st. Warszawy przy ul. Bartyckiej
175.

6. Łodzi motorowej typu „Rybitwa” bez znaków identyfikacyjnych o przybliżonych
wymiarach zewnętrznych 5,0 m długości i 2,0 m szerokości. Łódź w kolorach
niebieskim na burtach i białym na pokładzie zbudowana jest z laminatów. Łódź
jest razem z przyczepą transportową jednoosiową typu „Niewiadów”. Łódź jest
wyposażona w silnik zaburtowy SELVA. Łódź znajduje się na terenie Zarządu
Zieleni m.st. Warszawy przy ul. Bartyckiej 175.

W związku z powyższym wzywa się właścicieli ww. jednostek pływających do ich odbioru
w terminie dwóch lat od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia. Po upływie tego terminu, na
podstawie art. 187 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. z 2022 r., poz. 1360
z późn. zm.), właścicielem ww. jednostek stanie się m.st. Warszawa.

Właściciele ww. jednostek pływających proszeni są o kontakt telefoniczny z Zarzędem Zieleni
m.st. Warszawy - tel. 22 277 48 93 lub, 723 248 987, bądź osobisty w Bosmanacie Portu
Czerniakowskiego, ul. Solec 8.

Zgodnie z art. 18 ust. 2 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych (Dz. U. z 2019 r.,
poz. 908 z późn. zm.), wydanie ww. jednostek pływających osobie uprawnionej do jej/ich odbioru
nastąpi po uiszczeniu przez nią kosztów przechowywania oraz utrzymania jednostki w należytym
stanie, a także kosztów poszukiwania osoby uprawnionej do odbioru jednostki.

34225108

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Świebodzinie
I Wydziałem Cywilnym, w sprawie o sygn.
akt I Ns 156/22, toczy się postępowanie
z wniosku Marka Wiśniewskiego o stwierdzenie
nabycia spadku po zmarłym Wiktorze Żurek s.
Ferdynanda i Leokadii ur. 29 listopada 1941r.
w Świebodzinie, zmarłym w dniu 23.05.2019r.
w Świebodzinie, ostatnio stale zamieszkałym
w miejscowości Świebodzin. Wzywa się
wszystkich spadkobierców zmarłego, aby
w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego
ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego
w Świebodzinie i udowodnili swoje prawa do
spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być
pominięci w postanowieniu o stwierdzenie
nabycia spadku.

34225204

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach
Śląskich pod sygn. akt I Ns 567/22 toczy
się postępowanie z wniosku Gminy
Siemianowice Śląskie o stwierdzenie
nabycia spadku po Józefie Janie Dułak, synu
Teofila i Marii z domu Gros, urodzonym dnia
15 marca 1953 r. w Łęborku, zmarłym dnia
30 listopada 2021 r. w Siemianowicach Śląskich
i posiadającym ostatnie miejsce zwykłego
pobytu w Siemianowicach Śląskich.

Nie ustalono dotychczas składników
masy spadkowej.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu
3 miesięcy od dnia ukazania się tego
ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie
spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być
pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu
nabycia spadku.

34225149

**W SĄDZIE REJONOWYM
W ZIELONEJ GÓRZE,
I WYDZIAŁ CYWILNY**
toczy się postępowanie
w sprawie I Ns 331/22
z wniosku Gminy Cybinka o

**stwierdzenie nabycia spadku
po Janie Sosnowskim,**

synu Ludwika i Jadwigi, zmarłym dnia 1.07.2012r.
w Zielonej Górze, ostatnio stale zamieszkałym
w Zielonej Górze, po którym pozostał spadek.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w ciągu **trzech
miesięcy od daty ogłoszenia** zgłosili i udowodnili
nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą
być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu
nabycia spadku.

34225196

Sygn. akt: VII Ns 346/21

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pra-
gi-Południe w Warszawie Wydziale VII
Cywilnym pod sygnaturą VII Ns 346/21
toczy się postępowanie z wniosku Krystyny
Ziątek o stwierdzenie nabycia spadku po
Rucie Pragier urodzonej 04 września 1936
roku w Warszawie, ostatnio stale zamiesz-
kanej w Warszawie przy ul. Brazylijskiej 4
m.15, zmarłej w dniu 27 lutego 2021 roku
w Warszawie. Wzywa się wszystkich spad-
kobierców, zstępnych, oraz krewnych Ruty
Pragier, aby w terminie 3 miesięcy od dnia
ukazania się niniejszego orzeczenia, stawili
się w tutejszym Sądzie i wykazali swe pra-
wa do spadku, gdyż w przeciwnym razie
Sąd może pominąć ich w postanowieniu
spadkowym.

34225126

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Kielcach Wydział VIII Cywilny
informuje, że w sprawie VIII Ns 238/21 tutejszego
Sądu prowadzone jest postępowanie z wniosku
Henryki Gładysińskiej

**o stwierdzenie nabycia przez nią w drodze
zasiedzenia własności nieruchomości
położonej w Kielcach**

oznaczonej jako działki nr: **254** o pow. 0,1740 ha, obręb
10104 przy ul. Malików 154; **596/1** o pow.0,0157 ha,
596/2 o pow.0,0112 ha – obręb 10103 położonych przy
ul. Malików; **596/3** o pow. 0,0469 ha obręb 10103 przy
ul. Batalionów Chłopskich, dla których to nieruchomości
nie ujawniono prowadzenia księgi wieczystej.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych aby w **terminie
3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia** zgłosili się
i wykazali swoje prawa do nieruchomości, gdyż
w przeciwnym razie może zapasć orzeczenie zgodne
z wnioskiem o ile zasiedzenie zostanie udowodnione.

34225079



Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

BURMISTRZ MIASTA PUCK

**ogłasza publiczny przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż niżej wymienionej nieruchomości
położonej w mieście Puck**

Lp.	Nieruchomość: numer działki, położenie, opis nieruchomości	Powierzchnia działki w m² użytek	Cena wywoławcza w zł netto	Wadium w zł i data wniesienia	Numer księgi wieczystej	Data i godzina przetargu	Numer Przetargu	Przeznaczenie w MPZP
1.	dz. nr 98/2 dz. nr 98/3 (obr.2 m.4) ul. Wojska Polskiego 3 działka zabudowana budynkiem mieszkalnym	201 m² 139 m² B	831.000 zł	160.000 zł 17.02.2023	GD2W/000 24093/6 GD2W/000 16872/2	23.02.2023 9.30	I przetarg	Tereny śródmiejskiej zabudowy mieszkaniowo- usługowej

**Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Puck, ul. 1-go Maja 13, 84-100 Puck, sala
115, 1 piętro.**

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została zamieszczona na stronach internetowych:
bip.miastopuck.pl i www.miastopuck.pl oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Puck.
Bliższych informacji o wyżej wymienionej nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miasta
Puck, ul. 1-go Maja 13 (pok. 101, 1 piętro), pod numerem tel. (58) 673-05-22 lub kierując pytanie
na adres poczty elektronicznej nieruchomosci@miastopuck.pl.

Z up. Burmistrza Miasta
Piotr Ciskowski
Z-ca BURMISTRZA

34225173

OGŁOSZENIE SĄDOWE

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi,

II wydział Cywilny

zawiadamiania o postępowaniu w sprawie
sygnaturze akt II Ns 610/22 z wniosku

Pawła Jaroty, zam. Różce 60, gm. Kocierzew,

o uznanie za zmarłego.

Artura Maksymiliana Jaroty, urodzonego

w dniu 18 marca 1974 roku w Łowiczu,

syna Edwarda i Zofii z domu Czubak,

ostatnio zamieszkałego w Łodzi

przy ul. Więckowskiego.

Wzywa się zaginionego, aby w **terminie**

trzech miesięcy zgłosił się pod rygorem

uznania go za zmarłego oraz wszystkie osoby,
które mogą udzielić wiadomości o zaginionym,

aby w powyższym terminie przekazały je Sądowi.

34225097

Komunikaty.pl

- serwis ogłoszeniowy
wyborcza.pl

34178620

W Sądzie Rejonowym w Puławach

toczy się sprawa z wniosku
Stanisława Kuszyka i Marianny Kuszyk

**o stwierdzenie nabycia własności
nieruchomości obejmującej
działkę nr 2545 w Kurowie
pod sygn. akt I Ns 206/21.**

Wzywa się pierwotnego właściciela nieruchomości
objętej wnioskiem o uwłaszczenie, ewentualnie
jego następców prawnych, aby w **terminie trzech
miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia** zgłosili
się do Sądu, w którym toczy się postępowanie,
i udowodnili swoje prawa do nieruchomości. Jeżeli
w terminie tym nikt się nie zgłosi albo zgłoszący
się, własności nie wykaże, Sąd stwierdzi nabycie
prawa własności ww. nieruchomości, jeżeli zostanie
ono udowodnione.

34225078

Sygn. akt. II Ns 226/22

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi,

II Wydział Cywilny zawiadamia o postępowaniu

w sprawie o sygnaturze akt II Ns 226/22 z wniosku

Sebastiana Juszczaaka z udziałem Katarzyny

Juszczaak i Bartłomieja Głowy **o stwierdzenie**

nabycia spadku po Mariannie Głowcie, córce

Stefana i Józefy, zmarłej w dniu 1 lipca 2021 roku

w Łodzi, ostatnio stale zamieszkałej w Łodzi przy

ul. Urzędniczej 4 m. 1. Wzywa się spadkobierców

wyżej wymienionej osoby, aby w **terminie trzech**

miesięcy od daty ukazania się niniejszego

ogłoszenia zgłosili się do sądu, w którym

toczy się postępowanie (Łódź, al. Kościuszki

107/109) i udowodnili swoje prawo do spadku,

gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci

w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34225103

Komunikaty.pl

- serwis ogłoszeniowy
wyborcza.pl

34177134

O G Ł O S Z E N I E

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt VIII Ns

408/22 toczy się sprawa **o stwierdzenie nabycia spadku**

po Edycie Miękoła z domu Kostka (córce Artura i Alicji

z domu Nozon), urodzonej dnia 5 lutego 1936 roku,

zmarłej dnia 16 stycznia 2022r. w Zabrzu której ostatnim

miejszem zwykłego pobytu było Zabrze.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy

od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się

i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie

mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu

nabycia spadku.

34225063

Poznań, dnia 10 listopada 2022 r.

OBWIESZCZENIE

Sędzia-komisarz postępowania upadłościowego prowadzonego dla upadłego Zdzisława Sarnowskiego, prowadzącego działalność gospodarczą
pod nazwą „Zakład Przetwórczo-Usługowo-Handlowy SATO” w Wągrowcu, NIP: 7660001222, sygnatura akt XI GUp 7/15,

**zawiadamia, że syndyk sporządził i przekazał Sędziemu-komisarzowi
ostateczny plan podziału funduszków masy upadłości**

z dnia 2 listopada 2022 roku, który to plan można przeglądać w Czytelnii akt Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu,
p. 46 (parter) przy ul. Młyńskiej 1A.

Poucza się, że w terminie dwóch tygodni od dnia ukazania się obwieszczenia o przedmiotowym planie podziału w Monitorze Sądowym
i Gospodarczym, upadły oraz każdy wierzyciel może złożyć do Sędziego – komisarza zarzuty przeciwko planowi podziału.

34225202

Szkolenia żołnierzy rezerwy

Teatr na koszt podatnika

Nie ma powodu, by bać się powołania na szkolenia wojskowe. Sam byłem na kilku.
Ale pożytek z nich wydaje mi się wysoce wątpliwy

JURSZO

Błąd strach padł na męską część krajowej populacji, ponieważ media obie-gła informacja, że wojsko będzie po-woływać rezerwę na szkolenia. Sporo zaskoczonych tą wiadomością mę-zczyzn uległo złudzeniu, że jeśli raz zo-stali przeniesieni do rezerwy, to nikt ich już nigdy z tej rezerwy nie wezwie. No ale niestety – między innymi po to jest rezerwa, by ją można było powo-łać na szkolenie.

Niemniej potrafię chyba zrozumieć lęk tych, którzy na takim szkoleniu jeszcze nie byli. Jest on psychologicznie wytłumaczalny. Wynika, jak są-dzę, z tego, że za naszą granicą toczy się realna wojna, w której naprawdę walczą żołnierze, a pod gradem bomb i rakiet giną cywile.

Zaliczam się do tych, którzy takich szkoleń odbyli już kilka. Po raz pierw-szy wezwanie do jednostki wojskowej dostałem w 2007 roku i – po prawdzie – też się zdziwiłem, a nawet trochę się obawiałem. Tym bardziej że nie mam za sobą zasadniczej służby wojskowej.

Chcę jednak uspokoić wszystkich, którzy karty powołania dostaną po raz pierwszy: to nie jest nic straszne-go. Nie żyjemy w latach 90., nie do-tknie was żadna fala czy inna patolo-gia, z której kiedyś wojsko w Polsce było znane. Dziś dla rezerwistów ka-dra oficerska jest miła, tak samo żoł-nierze niżsi stopniem. Jednostki wojskowe naprawdę się starają, by takie szkolenie przebiegło bezpiecznie.

No dobra, nie zawsze jest miło – na pięciodniowym szkoleniu na poli-gonie drawskim nad ranem było na-prawdę zimno, a zakwaterowani by-liśmy w namiotach. Ale większość szkoleń, na których byłem, trwa-ła zwykle jeden dzień. I odbywała się w mieście mojego zamieszkania, bez skoszarowania.

Jednak po tych kilku szkoleniach nie mogę się oprzeć wrażeniu, że to wszystko jest po nic. I tak naprawdę niczemu nie służy. Okej, umiem rozło-żyć i złożyć AK-47 (dają je rezerwie na szkoleniach), rzuciłem nawet grana-tem (tak, takim prawdziwym, co na-



• **Żołnierz 1. Pomorskiej Brygady Logistycznej, Bydgoszcz, 20 października 2022 r.** FOT. ROMAN BOSIACKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

prawdę wybucha i może urwać rękę, był to dla mnie stres), trochę sobie po-strzelałem (snajper ze mnie żaden). Jednak np. ćwiczenia z poruszania się na polu walki mieliśmy zaledwie raz. Podobnie ćwiczenia z ewakuacji ran-nych z pola walki. Po tym ostatnim oficerowie powiedzieli z uśmiechem: „Wszyscy byście zginęli”.

Uważam, że trzeba o tym mó-wić otwartym tekstem: to jest teatr na koszt podatnika za spore pienią-dze. Masę chłopów powołaną na ta-kie szkolenia trzeba ubrać w mun-dur, dać buty, żywić, przewieźć na poligon (lub inny obiekt ćwiczebny) itd. Wszystko to po to, by można by-ło pielęgnować złudzenie, że tak prze-szkolona rezerwa jest zdolna do kon-

frontacji z wrogiem w przypadku woj-ny. Sorry, ale nie. Nie jesteśmy zdol-ni. W większości jesteśmy bandą fa-cetów w średnim wieku z mniejszy-mi lub większymi brzuszka. Na-sza wartość bojowa jest znikoma, je-śli nie zerowa. Gdyby nas rzucić na front, to zapewne większość szybko zginęłaby z powodu braku umiejęt-ności bądź zwykłego wojennego pecha. Bo pociski wystrzelone przez dro-ny demokratycznie zabijają zarówno tych dobrze przeszkolonych, jak i tych niewyszkolonych.

Nic mnie tak nie przekonało do te-go, że nowoczesna polska armia po-winna być w pełni zawodowa, dobrze opłacana i doinwestowana, jak wła-snie te szkolenia, na których byłem.

Wolałbym, by pieniądze na szkolenie rezerwy szły na jakieś sensowne przy-gotowanie cywili na okoliczność za-grozenia, również wojennego. By lu-dzie wiedzieli, jak udzielić pierwszej pomocy czy usztywnić złamaną no-gę. By wiedzieli, gdzie są najbliższe schrony. Albo jak kryć się przed bom-bardowaniem, kiedy schronu w okoli-cy nie ma. Albo byli w stanie uzdatnić wodę do picia, gdy wodociągi zostaną zniszczone. Większość z nas nie ma przecież o tym zielonego pojęcia.

Na koniec mam jeszcze jedną złą informację: żołd rezerwy jest niski i za czas, w którym przymusowo bawicie się w żołnierzy, nie przysługuje wam wyrównanie do waszych realnych za-robków. ● **Robert Jurszo**

Demonstracja pod hasłem „Wybór, nie pobór”

Nie chcą iść do wojska na szkolenia

Wybór, nie pobór” – pod takim hasłem pod Wojskowym Centrum Rekrutacji przy Gajowickiej we Wrocławiu odbyła się w sobotę demonstracja przeciw powołaniom na obowiązkowe ćwiczenia wojskowe.

– Nie zgadzamy się, by pako-wali nas w kamasze i robili z nas mięso armatnie – tłumaczył Mar-cin Śledziński, który stawiał się na protestcie.

On, a także inni uczestnicy ma-nifestacji nie chcą przymusowe-go poboru, wyrwania z pracy i od rodzin.

Śledziński: – Żołnierza za-wodowego szkoli się dwa lata, a kogo w 30 dni? Kogoś, kto bę-dzie siedział w okopie albo pój-

dzie rozpoznawać teren w zastęp-stwie drona.

Na wielu mężczyzn w Polsce padł strach, bo zgodnie z projek-tem rozporządzenia Rady Mi-nistrów w 2023 r. 200 tys. mę-zczyzn w całej Polsce może zo-stać powołanych z rezerwy do odbycia obowiązkowych ćwi-czeń wojskowych.

– Państwo nie powinno decy-dować o tym, jak człowiek dys-ponuje swoim ciałem i czasem. Przymusowe ćwiczenia są przy-kładem tego, że państwo decy-duje za nas. To pewnego rodza-ju analogia do Strajku Kobiet, któ-rego głównym hasłem była auto-nomia ciała – mówił „Wyborczej” Jan Brzostek, prezes partii Liber-tarianie, która organizowała pro-

testy we Wrocławiu, Krakowie i Warszawie.

Ten argument można by-ło usłyszeć też pod wrocław-skim WCR.

– Można to porównać do wyro-ku, od którego nie można się na-wet odwołać – podkreślał jeden z uczestników protestu. – Nie do-staniemy zaproszenia na szkole-nie, tylko wezwanie pod rygorem kary. W Polsce będzie więc jak w Rosji.

Wrocławianie, ale też mieszk-kańcy Warszawy i Krakowa za-częli skrzykiwać się na demon-stracje, uznając, że NATO gwa-rantuje Polsce wystarczające bez-pieczeństwo i że nie potrzebuje-my tysięcy żołnierzy z tzw. łapan-ki. W sieci takich poborowych

nazwano nawet „niewolnika-mi wojska”.

– Polska jest bezpieczna, bo jest w Sojuszu Północnoatlantyc-kim, a nasze silne i profesjonalne wojsko odstrasza agresora oraz wzmacnia pozycję Polski na are-nie międzynarodowej – mówił w 2019 r. w rozmowie z „Rzeczpo-spolitą” Mariusz Błaszczak, mini-ster obrony narodowej.

Protestujący we Wrocławiu też są tego zdania. – Ukraina na-wet w 2014 r. nie robiła masowe-go poboru obywateli, tylko sku-piła się na zwiększeniu ćwiczeń żołnierzy zawodowych i ściągnię-ciu lepszego sprzętu wojskowe-go. Polska powinna się skupić na naprawieniu zaniedbanej ar-mii. Ludzie stamtąd odchodzą,

bo czują się niedoceniani, karie-ra w wojsku jest praktycznie nie-możliwa – twierdzi Brzostek. – Państwo powinno sprawić, że-by kariera w wojsku stała się kon-kurencyjna, bo dziś nie jest żad-ną alternatywą.

Jednak oficjalne dane nie po-twierdzają słów Brzostka o nie-atrakcyjności służby wojskowej. W tym roku dla chętnych do do-browolnej służby wojskowej ar-mia przygotowała 15 tys. miejsc. Jak poinformował cytowany przez „Dziennik Zachodni” mjr Artur Pracki z Centralnego Woj-skowego Centrum Rekrutacji, tyl-ko do sierpnia zgłosiło się 11,5 tys. kandydatów. ●

Magdalena Kozioł
Karolina Kozakiewicz

15 najlepszych filmów 2022

GWIAZDY, ALE TEŻ PERŁY BEZ NAZWISK

Uwierzcie, że w najlepszym thrillerze roku nikomu nie grozi niebezpieczeństwo?

Oto najlepsze filmy tego roku, które oglądaliśmy w kinie albo na VOD.

Piotr Guskowski

„FABELMANOWIE”

(The Fabelmans)

I Do kin wejdzie dopiero 30 grudnia, więc musicie mi uwierzyć na słowo: to jeden z najlepszych filmów roku. Od pierwszych minut widzom udziela się magia, jaką poczuł Steven Spielberg, będąc jeszcze małym brzdącem. Pierwszy w życiu seans filmowy tak go przeraził, że nie mógł w nocy spać, ale kiedy sięgnął po kamerę, nauczył się panować nad emocjami – najpierw własnymi, a potem wpatrzonych w ekran publiczności.

Spielberg umieszczał już autobiograficzne tropy w wielu filmach, ale ten jest najbardziej osobisty z nich. Reżyser uczciwie rozliczył się dzieciństwem i wczesną młodością. Z pomocą scenarzysty Tony’ego Kuschnera z rodzinnego albumu wybrał wspomnienia piękne, śmieszne, ale też bolesne, związane z kryzysami w małżeństwie rodziców. Spielberg pokazuje, kto na niego wpłynął i co go ukształtowało. Puszczając oko do widzów, nawiązując do kultowych scen z „E.T.” czy „Szczęk”.

„CÓRKA”

(The Lost Daughter)

2 Debiut reżyserski Maggie Gyllenhaal, która nigdy nie unikała wyzwań jako aktorka. Nie inaczej jest, kiedy stanęła po drugiej stronie kamery. W książce Eleny Ferrante odnalazła opowieść o pułapce macierzyństwa – pełną niepokoju i melancholii, stawiającą nieoczywiste pytania. Czy w ogóle istnieje coś takiego jak instynkt macierzyński?



Od góry:
• „Pięć diabłów”
• „Córka”
• „Wszystko wszędzie naraz”
• „Na pełny etat”
• „Glass Onion: Film z serii »Na noże«”

Olivia Colman za uśmiechem i pozorami spokoju skrywa nieprzepracowane traumy swojej bohaterki. Od początku towarzyszy nam dziwny niepokój. Zaczynamy rozumieć, że kobietę prześladowają konsekwencje decyzji, które podjęła przed laty (w retrospekcjach gra ją Jessie Buckley), porzucając rodzinę. Żałuję, że „Córka” nie dostała żadnego Oscara, bo to aktorstwo najwyższej próby.

„PIĘĆ DIABŁÓW”

(Les cinq diables)

3 W czym tkwi siła tego filmu, że obejrzałem go już trzy razy? Léa Mysius rozbudza zmysły, przede wszystkim powonienie. Bohaterką jest obdarzona niezwykłym węchem dziewczynka. Kolekcjonuje zapachy przywołujące wspomnienia tak silne, że pozwalają jej przenieść się w przeszłość. W ten sposób odkrywa rodzinne tajemnice, a wraz z nimi płatacinę namiętności i rozczarowań, które budzą się po latach uśpienia. Trochę melodramat, trochę mroczna baśń, a nawet horror ze świetnym soundtrackiem.

PS Można oglądać na podwójnym seansie z „Małą mamą” Céline Sciammy.

„NA PEŁNY ETAT”

(À plein temps)

4 To najlepszy thriller, jaki w tym roku widziałem. Nikt nie strzeła, nikomu nie grozi niebezpieczeństwo, a jedyne, co goni bohaterkę, to czas. Goniłwa rozpoczyna się z dźwiękiem budzika: wstać, wyprowadzić dzieci, złapać pociąg, przetrwać zmianę w ekskluzywnym hotelu i wrócić do miasteczka pod Paryżem. Kiedy w transporcie publicznym zaczyna się strajk, robi się z tego prawdziwa mission impossible. A gdzie w tym pędzie chwila dla siebie?

Reżyser i scenarzysta Éric Gravel prostymi środkami sprawia, że udzielają nam się emocje i presja, pod jaką znajduje się samotna matka pracująca. Chwilami wystarczy po prostu zbliżenie na twarz Laure Calamy.



„GLASS ONION: FILM Z SERII »NA NOŻE«”

(Glass Onion: A Knives Out Mystery)

5 Zaprosz znajomych na odcieętą od świata wyspę, połóż na stole pistolet i zgaś światła. Co wśród gości robi błyskotliwy detektyw? Reżyser Rian Johnson od pierwszej części serii pozostaje zaczytany w Agacie Christie, ale zmienia nieco reguły gry, klasyczny kryminał doprawiając satyrą. Wiele tropów służy wyłącznie popkulturowej zabawie, inne mają nas zwięść. Przy obieraniu kolejnych warstw cebuli można się popłakać, ale ze śmiechu.

Wszystko zagrane cudownie na granicy autoparodii. Nie tylko przez Daniela Craiga powracającego jako Benoit Blanc, ale też m.in. Kate Hudson w roli przebrzmiałej modelki, którą asystentka odcina od sieci, żeby znów nie palnęła głupstwa. Premiera filmu na Netflixie 23 grudnia.

„ODBICIE”

(Vidblysk)

6 Ten film powstał przed rosyjską agresją na Ukrainę. Pokazuje, jak cienka granica dzieli nas od grozy. Na stół operacyjny Serhija trafiają ranni prosto z frontu. – Czemu nie pojedziesz na wojnę? – zapyta córka. Chwilę później widzimy, jak mężczyzna trafia do niewoli. Po powrocie do domu będzie próbował odnaleźć sens życia, mierząc się z traumą i poczuciem winy.

Twórca głośnej „Atlantydy” Walentyn Wasjanowicz nie szczędzi widzom obrazów okrucieństwa rosyjskich tortur. Ale obok palenia zwłok w pamięci pozostaje też scena urodzin. Na szybie, która oddziela rozmawiających o wojnie dorosłych od dzieciaków szalejących na paintballu, rozpryskuje się farba z kul.

„RED ROCKET”

7 Perelka ze Stanów bez dużych nazwisk ani budżetu. Przebrzmiały gwiazdor porno po latach zjawia się na ganuku żony. To narcystyczny dupek – zgoda, ale ma urok, gadane i jest, ekhm, hojnie obdarzony. Wyprosi miejsce na kanapie i zacznie się kręcić po okolicy, handlując trawką oraz fantazjami o karierze – a nuż zbajęruje dziewczynę, która zapewni mu powrót do branzы.

Sean Baker przewrotnie zmusza do refleksji, skąd się bierze słabość widzów do takich parszywców. W tym przypadku to zasługa głównej roli Simona Rexa, który sam próbował podbić show-biznes. Reżyser potrafi wynajdywać do obsady indywiduala i naturzczyków (tak samo było w jego poprzednich filmach – „The Florida Project” czy „Mandarynka”). Uwiarygodniają historie z marginesu amerykańskiego snu przeżartego przez rdzę.

„KOBIETA NA DACHU”

8 Takie role w polskim kinie to wciąż rzadkość. Bohaterką jest 60-letnia położna Mira, która odnalazła

sens życia w pomaganiu czy wręcz usługiwaniu innym. Kiedy znajdzie się na krawędzi, zdecyduje się na desperacki krok: z nożem kuchennym napadnie na bank. Wcześniej kupi jeszcze pokarm dla rybek.

Anna Jadowska upomina się tym filmem o kobiety, które są na co dzień niewidzialne, pominięte, nie dostrzegamy ich dramatu. Bohaterka wydaje się wyblakła. To zasługa prześwietlonych kadrów Ity Zbronec-Zajt, ale przede wszystkim znakomitej, a przy tym bardzo oszczędnej kreacji Doroty Pomykały. Oddaje bezsilność, wstyd, a wreszcie przebudzenie, które nastąpi w kobiecie. Cały film rozgrywa się na jej twarzy.

„NAJGORSZY CZŁOWIEK NA ŚWIECIE”

(Verdens verste menneske)

9 Błyskotliwy komediodramat o perypetiach Julie (świetna Renate Reinse z nagrodą w Cannes), która u progu trzydziestych urodzin wciąż nie wie, czego chce od życia. Wie za to, czego nie chce. Inaczej widzi wspólną przyszłość niż jej partner, starszy i gotowy na stabilizację rysownik Aksel (porte-parole reżysera).

Choć narratorka komentuje wybory bohaterki z sarkazmem, zdaje się rozumieć, skąd to zagubienie i niespełnienie. Z pozornie banalnych sytuacji Joachim Trier wyprowadza trafne pytania. „Najgorszy...” jest na zmianę romantyczny, melancholijny, zabawny i brutalnie szczery.

„WSZYSTKO WSZĘDZIE NARAZ”

(Everything Everywhere All at Once)

10 Czy tak powinien wyglądać nowy „Matrix”? Duet Daniels, czyli Dan Kwan i Daniel Scheinert, udowodnił już, że pierdzący truposz może z powodzeniem zastąpić szwajcarski scyzoryk. Sfrustrowanej właścicielce pralni samoobsługowej (Michelle Yeoh) zafunduje jazdę bez trzymanki po multiwersum życiowych dróg, którymi nie poszła.

Trudno o bardziej adekwatny tytuł niż „Wszystko wszędzie naraz”. To gatunkowy miks: s.f., komedia, sztuki walki, filozoficzne pytania. Próba uchwycenia stanu umysłu, kiedy czujemy, że życie nas przytłacza. Zwariowana alegoria zmagania ze skarbówką. Wreszcie czuły dramat rodzinny z przesłaniem, by doceniać, co i kogo się ma.

„FILM BALKONOWY”

11 Niepozorny dokument, który podbija serca publiczności. W czym tkwi jego siła? Mimochodem z przypadkowych rozmów o życiowych błędach, zdradach, niespełnieniu, ale też szczęściu albo pogodzeniu z losem wyłaniają się wartościowe refleksje.

Paweł Łoziński udowodnił, że jak mało kto wie, gdzie postawić kamerę. Tym razem usadawia się z nią na balkonie, skąd

Dla polskiej kinematografii to był kolejny rok międzynarodowych sukcesów



• „Kobieta na dachu” FOT. KINO ŚWIAT

zagaduje sąsiadów i przypadkowych przechodniów mijających jego dom. Jedni przystają na krótko, inni na dłużej, a nawet wracają. Bo nie ma u ludzi większej potrzeby, niż zostać dostrzeżonym i wysłuchanym. Tematy wielkie i banalne, humor i powaga.

„BATMAN”

(The Batman)

12 Po trylogii Christophera Nolana wszyscy zastanawiali się, w jakim kierunku postać Batmana poprowadzi Matt Reeves. Reżyser postanowił przypomnieć, że to przede wszystkim błyskotliwy detektyw, więc daje mu do rozwiązania sprawę seryjnego mordercy. Śledztwo angażuje. Sprawdza się pomysł, żeby panicza Bruce’a pokazać jako gniewnego nastolatka – będącego dopiero na początku drogi mściciela mierzącego się z prawdą o rodzicach (szczęśliwie oszczędzono nam widoku perel spadających do rynsztoka).

Monolog wewnętrzny i emo look są dla mnie minusem, ale obsadzenie w roli Batmana Roberta Pattinsona to strzał w dziesiątkę. Choć cały czas się zastanawiam, jakby ten film wyglądał, gdyby nakręcił go David Fincher, a nie jego fan.

Co się dzieje w kinie

Widzowie w 2022 r. oglądali w kinach głównie wielkie hity, takie jak: „Top Gun: Maverick”, „Minionki: Wejście Gru” i piąta część „Listów do M.”. Szukali też pocieszenia, o czym świadczy sukces „Johnny’ego”.

Dla polskiej kinematografii to był kolejny rok międzynarodowych sukcesów. Damian Kocur odebrał Specjalną Nagrodę Jury w weneckim konkursie Orizzonti za „Chleb i sól”

(w kinach 27 stycznia), a na festiwalu Tribeca doceniono magnetyczną kreację Doroty Pomykały w „Kobiecie na dachu” Anny Jadowskiej. Z kolei „Io” przyniósł Jerzemu Skolimowskiemu Nagrodę Jury w Cannes. I to właśnie perypetie osiołka o melancholijnych oczach powalczą o oscarową nominację.

Branża przechodzi okres przemian przyspieszonych przez pandemię, wy-

maga to wypracowania nowych modeli dystrybucji. Coraz częściej wejście filmu na ekrany poprzedzają tygodnie pokazów przedpremierowych, tytuły znacznie szybciej trafiają też na platformy streamingowe albo lądują tam od razu, z pominięciem kin. Trudno więc podsumowywać rok inaczej, niż uwzględniając filmy, które w 2022 r. miały w Polsce premierę kinową lub trafiły prosto na VOD. ●

„TO NIE WYPANDA”

(Turning Red)

13 Najlepsza animacja Pixara w ostatnich latach. Reżyserka Domee Shi i współautorka scenariusza Julia Cho znalazły znakomitą metaforę, żeby uchwycić odczucia dorastających dziewczyn. – Jestem oblesnym, rudym potworem – mówi o sobie Mei, kiedy pod wpływem silnych emocji zamienia się w wielką, puszystą pandę.

Doświadczenia zmieniającego się ciała (wreszcie zerwano z tabu pierwszej miesiączki) i dylematy tego okresu potraktowano ze zrozumieniem: bez obśmiewania, ale nie bez poczucia humoru. To też opowieść o akceptacji siebie.

„WULKAN MIŁOŚCI”

14 Kiedy Katia i Maurice się poznali, oboje byli już zakochani – i to właśnie wspólna pasja na zawsze połączyła małżeństwo Krafftów. Zdecydowali się na funkcjonowanie w wybuchowym trójkącie z wulkanami. To dla nich nieustannie flirtowali ze śmiercią. Zbliżali się z kamerą do tego, co wydobywa się z wnętrza Ziemi.

Po słynnych francuskich wulkanologach pozostało bogate archiwum pełne pięknych, wręcz kosmicznych obrazów. Posłużyły Sarze Dosie do zmontowania tej love story, poetyckiego dokumentu o życiu na krawędzi.

„ALCARRÀS”

15 W nakręconym z autobiograficzną szczerością „Lecie 1993” Carla Simón przyjął perspektywę dziewczynki, która – tak jak ona – straciła rodziców przez AIDS. Bohaterowie jej kolejnego filmu przeżywają żalobę, tyle że po odchodzącym świecie.

Rozgrzane słońcem brzoskwinie będą miały tego lata cierpki smak. Dla rodziny Solé to ostatnie zbiory. Utracą ziemię, którą uprawiali od pokoleń. Nie ma między nimi zgody co do tego, jak postąpić, co rodzi napięcia i konflikt. Piękna elegia dla prostego życia – w bliskości z rodziną i podporządkowanego rytmowi natury. ●

Zamów kartę z rocznym
dostępem do **wyborcza.pl**

Kalendarz przyrodniczy
ADAMA WAJRAKA dostaniesz w prezencie

Zamów na **wyborcza.pl/karta**



199 zł

432 zł



Piotr Cieśliński

Teleskop Webba został wyniesiony w kosmos w Boże Narodzenie zeszłego roku, ale pierwsze wykonane przez niego zdjęcia Wszechświata prezydent USA Joe Biden pokazał dopiero w połowie tego roku. Niemal każde zapiera dech!

Następca wiekowego i schorowanego Hubble'a otworzył nowy rozdział w światowej astronomii. Jest naszym nowym oknem na Wszechświat, przez które widać dalej i lepiej.

Webb ogląda kosmos w podczerwieni, co pozwala mu dojrzeć najbardziej odległe i zarazem najwcześniejsze galaktyki, których światło z powodu rozszerzania się przestrzeni kosmicznej także jest „rozciągnięte” i przesunięte ku czerwieni. Już w pierwszych tygodniach od uruchomienia sfotografował dosłownie tysiące nowych galaktyk, w których prawdopodobnie rodziły się pierwsze gwiazdy po Wielkim Wybuchu.

Podczerwień jest też idealna do obserwacji bliższych celów. Głębiej niż światło widzialne penetruje zamglone i zakurzone mgławice, gdzie rodzą się nowe gwiazdy albo planety. Co więcej, fale podczerwone są chętnie pochłaniane przez związki chemiczne – także te, które mogą świadczyć o istnieniu życia w atmosferze planet poza Układem Słonecznym.

Nowy kosmiczny teleskop NASA pokaże więc nam, jak rodziły się pierwsze gwiazdy, jak powstał Wszechświat, a także – kto wie? – może znajdzie życie na obcych planetach. Czyż można wyobrazić sobie wspańalszy naukowy instrument?

Jego zbudowanie, wyniesienie w kosmos i umieszczenie 1,5 mln km od Ziemi było przy tym technicznym majstersztykiem. Główne zwierciadło ma średnicę blisko trzy razy większą niż w Hubble'u. Nie mieściło się w rakiecie, musiało zostać podzielone na 18 segmentów, które zostały złożone już w kosmosie. Przygotowanie Webba i rozłożenie jego wszystkich elementów po starcie z Ziemi składało się z 344 krytycznych operacji, niepowodzenie jednej z nich oznaczało porażkę całej misji.

NASA zaryzykowała, ale wszystko zagrało! I Webb zaczął nas czarować swoimi zdjęciami.

Redaktor naczelny „Science” H. Holden Thorp porównuje udaną inaugurację teleskopu Webba do triumfu księżycowych lotów Apollo sprzed pół wieku, które były także wielkim technicznym przedsięwzięciem i wzbudziły równie wielki entuzjazm i zainteresowanie na świecie.

Rok 2022 wyjątkowo obfitował w niezwykle dokonania i odkrycia. Niemal wszystkie relacjonowaliśmy na bieżąco w „Wyborczej”.

Oprócz Webba do naukowych przełomów roku 2022 redakcja „Science” zaliczyła także dziewięć innych dokonań:

ODKRYCIE GIGANTYCZNEJ BAKTERII ROZMIARU... ORZESZKA ZIEMNEGO

IDo takiej wielkości dorasta bakteria *Thiomargarita magnifica* żyjąca w karaibskich namorzynach. Jej nitkowata pojedyncza komórka jest dobrze widoczna gołym okiem. Naukowcy byli zaskoczeni nie tylko jej wielkością, ale także złożonością. Sugerują, że ten drobnoustrój może być brakującym ogniwem między organizmami jedno- i wielokomórkowymi.



Ranking tygodnika „Science”

10

Na pierwszym miejscu listy znalazł się nowy Kosmiczny Teleskop im. Jamesa Webba. Miał silną konkurencję.

NAUKOWYCH PRZEŁOMÓW ROKU 2022

STWORZENIE WYDAJNEJ WIELOLETNIEJ ODMIANY RYŻU

2 Główne światowe zboża – ryż, pszenica czy kukurydza – muszą być sadzone od nowa po każdym zbiorze. Odmiany wieloletnie mogłyby oszczędzać pracy rolnikom i zmniejszyć erozję gleby, ale dotąd takie odmiany nie były wystarczająco wydajne.

Naukowcy z Chin już wiele lat temu stworzyli wieloletnią odmianę ryżu o nazwie perennial rice 23 (PR23), która powstała przez skrzyżowanie ryżu azjatyckiego z wieloletnim dzikim ryżem z Afryki. Poprawa jego wydajności i jakości zajęła ponad dwie dekady, ale w tym roku badacze poinformowali w „Nature Sustainability”, że PR23 wreszcie spełnił nadzieje: daje podobne plony co ryż sadzony co sezon. W pierwszym roku jego sadzenie i uprawa kosztują mniej więcej tyle samo, ale w kolejnych latach rolnicy nie muszą już wykonywać wyczerpującej pracy przesadzania młodych sadzonek na pole ryżowe, co obniża koszty uprawy o połowę! I dopiero w piątym roku plony spadają na tyle, że ryż wieloletni trzeba przesadzić.

WYJAŚNIENIE, W JAKI SPOSÓB DŻUMA ZMIENIŁA GENY EUROPEJCZYKÓW

3 Czarna śmierć była największą pandemią w historii. Wywołała ją w latach 1346-53 bakteria *Yersinia pestis*. W niektórych rejonach naszego kontynentu wyginęło wtedy nawet 60 proc. populacji. Kanadyjscy i amerykańscy badacze odkryli, że w ciągu zaledwie kilku pokoleń w DNA europejskiej populacji upowszechniły się warianty genetyczne, które mogą potencjalnie chronić przed zarazą. A skutkiem ubocznym był wzrost podatności ludzi na choroby autoimmunologiczne, jak np. reumatoidalne zapalenie stawów.

ZREKONSTRUOWANIE EKOSYSTEMU PÓŁNOCNEJ GRENLANDII SPRZED 2 MLN LAT

4 Naukowcy pod kierunkiem prof. Eske Willersleva, biologa i archeogenetyka z Uniwersytetu Kopenhaskiego i Cambridge, odtworzyli ekosystem, który dwa miliony lat temu istniał w północnej Grenlandii. Oparli się przy tym na analizie środowiskowego DNA, czyli fragmentach pradawnego materiału genetycznego, jaki zachował się w osadach i skalach. W próbkach sprzed blisko dwóch milionów lat znaleźli fragmenty DNA topoli, brzozy, tui, a także mastodontów, reniferów i zajęcy. Ustalili, że tajgę północnej Grenlandii porastały w sumie co najmniej 102 gatunki roślin, zamieszkiwały tam różne gatunki gryzoni, na jej obrzeżach pojawiały się gęsi, a w okolicznym oceanie żyły skrzypłocze, mięsożerne stawonogi, a także ciepłolubne koralowce.

Ta nowatorska metoda odzyskiwania i analizy środowiskowego antycznego DNA daje nam wspaniałe narzędzie badania dalekiej przeszłości.

OPRACOWANIE SZCZEPIONEK I LEKU CHRONIĄCEGO PRZED WIRUSEM RSV

5 Wirus RSV powoduje zwykle łagodne objawy przypominające przeziębienie, ale może być śmiertelnie groźny, zwłaszcza dla wcześniaków oraz dzieci z wrodzonymi wadami serca lub zmniejszoną odpornością, a także dla osób starszych.

Dotychczas nie było przeciwko niemu szczepionki. Ale w tym roku zakończyły się duże badania kliniczne dwóch szczepionek, opracowanych przez przez GSK i Pfizera, które wykazały, że mogą zapobiegać ciężkiej chorobie u niemowląt i osób starszych. Także inni producenci kończą badania skuteczności swoich szczepionek. Wszystko wskazuje więc na to, że kilka preparatów przeciwko RSV może zostać zatwierdzonych na całym świecie już w przyszłym roku.

Ten rok przyniósł także dobre wieści o badaniach klinicznych nowego prewencyjnego leku – monoklonalnego przeciwciała o nazwie nirsevimab, które opracowały firmy AstraZeneca i Sanofi. Jego pojedyncza dawka może chronić niemowlęta przez cały pierwszy sezon zachorowań na RSV.

◀ **Redaktor naczelny „Science” H. Holden Thorp porównuje udaną inaugurację teleskopu Webba do triumfu księżycowych lotów Apollo sprzed pół wieku (na zdjęciu: rozłożone główne zwierciadło teleskopu Webba)** FOT. NASA

MISJA SATELITY DART – UDANY TEST SATELITARNEJ OCHRONY ZIEMI

6 W tym roku mogliśmy oglądać na żywo przebieg misji NASA, w której sonda DART uderzyła w asteroidę Dimorphos. Był to test planetarnej obrony Ziemi. NASA upewniła się, że w ten sposób będzie można w przyszłości odchylić tor lotu asteroidy, która będzie zmierzać w kierunku Ziemi i zagrażać naszej cywilizacji. Mamy więc w końcu sposób na obronę Ziemi przed niebezpiecznymi skalami z kosmosu. Trzeba tylko wykryć je odpowiednio wcześniej.

UCHWALENIE PRZEŁOMOWEGO PAKIETU KLIMATYCZNEGO W USA

7 Senat USA uchwalił historyczny pakiet klimatyczny, który przewiduje, że na działania klimatyczne i związane z energetyką Stany Zjednoczone wydadzą blisko 400 mld dol., przede wszystkim na odnawialne źródła energii i energię atomową. Autorzy pakietu szacują, że dzięki temu do 2030 roku USA – po Chinach największy emitent CO2 na świecie – zmniejszy emisję dwutlenku węgla o 40 proc. Ulgi w podatkach przyspieszyć mają produkcję paneli fotowol-

taicznych, baterii, turbin wiatrowych, pojazdów elektrycznych i pomp ciepła. Prezydent Joe Biden przedstawił na nowo tory politykę Ameryki po rządach Donalda Trumpa.

ROZWÓJ KREATYWNYCH SYSTEMÓW SZTUCZNEJ INTELIGENCJI

8 Sztuczna inteligencja (AI) coraz śmielej wkracza w obszary, które kiedyś uważano za typowo ludzkie – zaczyna tworzyć sztukę, programować i dokonywać odkryć naukowych. W tym roku pojawiło się wyjątkowo dużo takich „kreatywnych” systemów AI.

Laboratorium badawcze OpenAI za prezentowało np. system oprogramowania o nazwie DALL-E 2, który tworzy piękne i realistyczne obrazy na podstawie podanego słownego opisu. AI jest też wykorzystywana do projektowania nowych białek, które można wykorzystać w szczepionkach, materiałach budowlanych lub nanomaszynach. Firma DeepMind zaprezentowała też AlphaCode, który potrafi samodzielnie programować (pisze programy do rozwiązywania problemów numerycznych, a w konkurencji z ludzkimi programistami plasuje się na razie w środku stawki).

Nie ma chyba już wątpliwości, że ludzie dostali do ręki nowe narzędzie, które – tak jak w przeszłości krosna, kamery czy smartfony – pozwolą nam rozszerzyć naszą własną kreatywność.

ZNALEZIENIE WIRUSA, KTÓRY MOŻE POWODOWAĆ STWARDNIENIE ROZSIANE

9 Na stwardnienie rozsiane (SM) choruje około 2,8 mln ludzi, ale przyczyna występowania choroby jest zagadką. Jedna z hipotez mówi, że czynnikiem wyzwalającym zachorowanie jest jakiś patogen. Głównym podejrzanym od dawna był wirus Epsteina–Barr (EBV), jeden z najpowszechniej występujących u ludzi wirusów, ale brakowało dowodów. Opublikowane w tym roku wyniki badań wreszcie potwierdziły związek między infekcją wirusa EBV a zachorowaniem na SM. Przeprowadzili je naukowcy z Harvardu, którzy też sugerują, że większości przypadków SM można by zapobiec poprzez powstrzymanie infekcji EBV. To może zdomingować naukowców do opracowania szczepionki przeciwko EBV, a także przyczynić się do opracowania skuteczniejszych metod leczenia SM.

A GDZIE PRZEŁOM W FUZZI JĄDROWEJ?

Ranking „Science” powstał przed ogłoszeniem kilka dni temu wyniku eksperymentu w instalacji NIF w Kalifornii, gdzie po raz pierwszy w dziejach w kontrolowanej fuzji jądrowej uzyskano więcej energii, niż użyto jej do rozpalenia reakcji. To wielki przełom na drodze do ujarzmiania nowego źródła energii na Ziemi. Nie ulega chyba wątpliwości, że redakcja „Science” wpisałaby to osiągnięcie na swoją listę naukowych hitów roku 2022. ●

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu – Wydział V Cywilny (Al. Marcinkowskiego 32, 61-745 Poznań, woj. wielkopolskie), toczy się postępowanie (sygnatura akt **VNs67/22**) z wniosku Piotra Jasińskiego, o stwierdzenie nabycia spadku po Ludwiku Pawlaku, synu Władysława i Zofii zd. Szalach, zmarłym 2 grudnia 2021 r., w Poznaniu, ostatnio stale zamieszkałym w Poznaniu, przy ul. Traugutta 29/3.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, w przeciwnym bowiem razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

/-/ SSR Marta Ścisła

OGŁOSZENIE 34225053

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Chrzanowie pod sygn. akt **I Ns 646/22** toczy się postępowanie z wniosku Gminy Chrzanów- Miejskiego Zarządu Zasobów Komunalnych

o stwierdzenie nabycia spadku po Bogdanie Wierzba, synu Kazimierza i Marianny, mającego ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Chrzanowie, zmarłym dnia 3 grudnia 2020 r. w Chrzanowie.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się przedmiotowego ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34225090



KOMISJA KONKURSOWA
powołana przez
Radę Kuratorów Wydziału IV
Nauk Technicznych PAN
ogłasza konkurs na stanowisko

DYREKTORA
Instytutu Podstaw Informatyki PAN
w Warszawie.

Więcej informacji na stronach
www.ipipan.waw.pl i www.pan.pl

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

Burmistrza Libiąża z dnia 21 grudnia 2022 r.

Burmistrz Libiąża ogłasza drugie przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości gruntowych

L.p.	położonych w jednostce ewidencyjnej Libiąż - miasto obręb Libiąż Wielki przy ul. Krakowskiej oznaczonych według katastru nieruchomości działkami	cena wywoławcza ujmuje w sobie 23% podatku VAT	wysokość wadium	termin	
				wniesienia wadium do	przetargu i godzina
1.	3791/14 o pow. 0,2460 ha wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	641 000,00 zł	96 150,00 zł	27.02.2023 r.	03.03.2023 r. godz. 10:00
2.	3850 o pow. 0,2017 ha wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	530 250,00 zł	79 538,00 zł	28.02.2023 r.	06.03.2023 r. godz. 10:00
3.	3851 o pow. 0,2342 ha wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	611 500,00 zł	91 725,00 zł	01.03.2023 r.	07.03.2023 r. godz. 10:00
4.	3853 o pow. 0,3047 ha wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	787 749,99 zł	118 163,00 zł	02.03.2023 r.	08.03.2023 r. godz. 10:00
5.	3854 o pow. 0,2319 ha wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	605 749,99 zł	90 863,00 zł	03.03.2023 r.	09.03.2023 r. godz. 10:00

Dla ww. działek nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z decyzją o warunkach zabudowy działki nr 3791/14, 3850, 3851 przeznaczone są pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, natomiast działki nr 3853, 3854 przeznaczone są pod zabudowę usługową. W Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Libiąż przyjętym uchwałą Rady Miejskiej w Libiążu Nr III/20/2018 z dnia 30 listopada 2018 r. nieruchomości położone są na obszarze działalności produkcyjno-usługowej, składów i magazynów – PU.

Przed Sądem Rejonowym w Puławach

toczy się sprawa z wniosku Marianny i Andrzeja Łakomskich z udziałem Jolanty Bartuzi, Grzegorza Andrzeja Finkowskiego, Gminy Końskowola, Zbigniewa Gorczycy, Jacka Jędrak, Waldemara Jędrak, Barbary Kozak, Stanisława Jędrak, Grażyny Komsty, Danuty Kozak, Mariana Kozak, Marka Łakomskiego, Henryka Suszek, Jacka Suszek, Krystyny Suszek, Anny Waczyńskiej

o stwierdzenie, że przez zasiedzenie Marianna i Andrzej Łakomscy nabyli własność niezabudowanej działki gruntu o numerze 154, położonej w Starym Pożogu, gmina Końskowola, o powierzchni 3,3118 ha.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych wynikiem postępowania, w tym Zofię Spiring, nazwisko rodowe Gorczyca, bądź jej spadkobierców, do udziału w sprawie w ten sposób, aby w terminie 3 miesięcy zgłosili się w do Sądu Rejonowego w Puławach i ujawnili prawo do nieruchomości, gdyż postępowanie odbędzie się bez ich udziału i Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeśli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Wejherowie pod sygnaturą I Ns 373/21 toczy się sprawa z wniosku Adama Pieper i Natalii Pieper

o stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia

prawa własności nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną nr 181 o pow. 0.0059 ha, położonej w Jastarni, powiecie puckim, województwie pomorskim, dla której była prowadzona zamknięta księga wieczysta Jastarnia karta 160, a w której jako właściciel wpisany był Juliusz Konkel II, syn Józefa i Franciszki z domu Selin.

Przedmiotem wniosku jest także stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia

prawa własności nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną nr 182 o pow. 0.0056 ha, położnej w Jastarni, powiecie puckim, województwie pomorskim, dla której była prowadzona zamknięta księga wieczysta Jastarnia karta 61, a w której jako właściciel wpisany był Lorenz Konkel, Marta Herrmann z domu Konkel, Piotr Konkel, Robert Konkel, Otylia Konkel i Izidor Konkel.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie **trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia** zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Wejherowie i udowodnili swe prawa do nieruchomości. Jeżeli w terminie wskazanym w ogłoszeniu nikt się nie zgłosi albo zgłaszający się nie wykaże własności, sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostało ono udowodnione.

Dariusz Wołowski

Na wtorek prezydent Argentyny Alberto Fernández zarządził dzień wolny od pracy, by obywatele kraju mogli wyrazić swoją radość i wdzięczność dla drużyny narodowej za to, co zrobiła na mundialu w Katarze. Ale nie wszyscy będą świętować – osiem argentyńskich prowincji skorzystało z prawa weta wobec decyzji prezydenta. Zresztą relacje między argentyńskimi piłkarzami a władzami kraju nie są łatwe. Szefostwo drużyny narodowej nie odpowiedziało na zaproszenie do siedziby rządu.

Nie chciał przynosić pecha

Prezydent Fernández nie poleciał do Kataru na finał z Francją. Co innego jego francuski odpowiednik – Emmanuel Macron kibicował Trójkolorowym z trybun, a potem pocieszał ich po porażce i po traumatycznej serii „jedenastek”.

Fernández nie chciał ponoć przynieść pecha piłkarzom, finał oglądał w kraju. A przy okazji trudnych relacji piłkarzy i polityków prasa w Argentynie przypomniła sprawę respiratorów, których zakup sfinansował Lionel Messi i wysłał je do kraju w czasie pandemii. Przeleżały wiele tygodni w magazynach, chorzy czekali na zgodę rządu na ich wykorzystanie.

Dziś piłkarze są bohaterami w kraju, który od co najmniej trzech dekad boryka się z permanentnym kryzysem ekonomicznym, inflacja sięga 100 proc. „Jest chwila, żeby od tego odpocząć, utopić żal w radości” – pisze dziennik „La Nacion”.

„Witajcie, mistrzowie. Zespół jest już w domu” – ogłosił sportowy dziennik „Ole” o godz. 2.23 na ranem, zamieszczając mapkę z trasą triumfalnego przejazdu piłkarzy przez Buenos Aires od portu lotniczego Ezeiza przez centrum miasta, z przystankiem pod El Obelisco – monumentem wybudowanym w 1936 r., w 400. rocznicę osiedlenia się pierwszych hiszpańskich osadników. Zgromadził się tam nieprzebrany, wielotysięczny tłum.

Wcześniej, na lotnisku, piłkarze wyszli z samolotu po czerwonym dywanie. Tysiące kibiców otaczały ich autobus, nad ludźmi unosiła się statuetka Pucharu Świata. Główna część

Boskie Buenos

W Buenos Aires trwa fiesta po powrocie do kraju mistrzów świata. „Jest chwila, by odpocząć od trosk, utopić żal w radości” – pisze „La Nacion”.



• Triumfalny przejazd mistrzów świata ulicami argentyńskiej stolicy

FOT. MATILDE CAMPODONICO / AP

fiesty rozpoczęła się w południe argentyńskiego czasu, według planów miała trwać do nocy.

Jeszcze zanim się rozpoczęła, piłkarze przeżyli już pierwsze, niespodziewane emocje. W autobusie bez dachu część z nich usiadła tak wysoko, że omal nie zaczepili głowami o wiszące kable. Mistrzowie pokonali jednak i tę przeszkodę. Kilka godzin później światowe media informowały o pierwszej ofercie śmiertelnej. 22-letni Sebastian Oscar Maciel udusił się flagą po wypadku na swoim motocyklu w Bahía Blanca w prowincji Buenos Aires.

Więcej niż Maradona

„Ole” zamieścił ankietę, w której 46 proc. głosujących uważa, że Leo Messi dorównał Diego Armando Maradonie, zaś 40 proc. twierdzi, że go nawet przewyższył. Trudno o większy komplement dla kapitana obecnej drużyny mistrzów świata.

Pomocnik Rodrigo de Paul zdradził, że przed mundialem podsunął Messiemu kartkę z przesłaniem: „Będziemy mistrzami”. Mówi, że miał przecucie. Pili razem mate 20 listopada, dwa dni przed startem MŚ. Gdy Messi na chwilę wyszedł, de Paul podrzucił mu kartkę do ulubionego zeszytu.

Obaj przemieszkali ze sobą mundial, ale przed finałem miejsce de Paula zajął najbliższy przyjaciel Messiego Kün Agüero. Rok temu musiał zakończyć karierę w Barcelonie ze względu na arytmie serca, teraz przybył do Kataru jako kibic. To on podniósł Messiego po zwycięstwie nad Francją i posadził sobie na ramionach, by mógł mieć zdjęcie z Pucharem Świata takie jak Maradona w Meksyku w 1986 r. Argentyna czekała na złoto mundialu 36 lat.

Dla Messiego to najważniejsze z 40 trofeów, jakie zdobył w karierze. – Teraz nie brakuje mi już niczego – przyznał, całując złotą statuetkę Pucharu Świata. Wiadomo, że to był ostatni mundial 35-latk. – Ale kocham piłkę, wciąż się nią cieszę, chciałbym zagrać jeszcze parę spotkań w drużynie narodowej jako mistrz świata – mówi. – Moja kariera zbliża się do końca. Bez zwycięstwa na mundialu zawsze by mi tego brakowało. Pozostałaby zadra, niespełnienie. Teraz jestem w pełni szczęśliwy. ●

Czy UEFA i FIFA wykluczą Ukrainę

FIFA i UEFA ostrzegają, że mimo toczonych obronnych wojny z Rosją wykluczą Ukrainę ze wszystkich rozgrywek, jeśli zauważą wpływ władz państwowych na wybór nowego szefa federacji.

Obie międzynarodowe federacje piłkarskie – światowa i europejska – wysłały wspólny list do trzech wiceprezesów ukraińskiego związku (UAF). Ostrzegają w nim, że jeśli okaże się, iż władza państwowa wpływała na wybór nowego szefa UAF, to zarówno kluby, jak i reprezentacje (seniorska i juniorskie) zostaną wykluczone ze wszystkich międzynarodowych rozgrywek.

Aktualny szef UAF Andrij Pawełko został zatrzymany przez policję niecały miesiąc temu. Prokuratura ma dla niego 10 zarzutów, w tym

główny o sprzeniewierzenie pieniędzy przeznaczonych na budowę bazy dla reprezentacji i zakładu produkującego sztuczną trawę. W tej sytuacji grupa działaczy postanowiła wymienić go na Szewczenkę. Według jednego z wiceprezesów, byłego piłkarza Oleha Protasowa, federacja piłkarska jest pod wpływem rosyjskim. Działania, by siłą osadzić Szewczenkę na stanowisku jej szefa, są według niego inspirowane przez Rosjan.

Wobec wojny rozpętanej przez Rosję w walce politycznej w Ukrainie bardzo często używane są argumenty o nieformalnych rosyjskich wpływach, wręcz rosyjskiej agenturze. Sam Protasow, były piłkarz Sbornej ZSRR i wicemistrz Europy z 1988 r., zrezygnował z członkostwa w ukraińskim Komitecie Olimpijskim właśnie z tego powodu. Do komitetu

wybrano między innymi oligarchów Hryhorija Surkisa (byłego szefa piłkarskiej federacji) i Nestora Szufrycza, byłych członków prorosyjskiej, zdelegalizowanej w czerwcu partii Opozycyjna Platforma Za Życie. Obu uważa się w Ukrainie za współpracujących z Rosją.

Wybór wywołał burzę w Ukrainie i reakcję innych olimpijskich działaczy, w tym Szewczenki. On wszedł bowiem do zarządu komitetu wraz z Surkiszem i Szufryczem, tyle że wybrano go na wiceprezesa. Ale gdy się dowiedział, kto zasiada z nim w Komitecie, zrezygnował z członkostwa, tak jak Protasow.

Najlepsze, że lista członków zarządu komitetu jest niejawna, co od razu wzbudziło podejrzenia. Dziennikarze jednak dowiedzieli się, kto zasiada w Komitecie, a źródłem in-

formacji był piłkarz Roman Zozuła, wielokrotny reprezentant Ukrainy, osoba o nieposzlakowanej postawie patriotycznej. Okazało się, że w Komitecie zasiadają nie tylko Hryhorij Surkis i Szufrycz, ale wielu innych prorosyjskich działaczy i biznesmenów, byłych członków prorosyjskiej Partii Regionów, byłych członków Opozycyjnej Platformy.

Wobec wojny rozpętanej przez Rosję w walce politycznej w Ukrainie bardzo często używane są argumenty o nieformalnych rosyjskich wpływach

Ponieważ FIFA i UEFA są nieugięte, jeśli zauważą wpływ administracji państwowej na wybory w krajowej federacji, Szewczenko raczej jej szefem nie zostanie. Zresztą wcale nie ma w Ukrainie jednoznacznego poparcia. W kraju systematycznie niszczone przez Rosję, mimo patriotycznej postawy Szewczenki i mimo jego udziału w wielu akcjach pomocowych dla Ukrainy, często pojawia się zarzut, że mieszka w Londynie, a nawet że wciąż kontaktuje się z rosyjskim oligarchą, znajomym Putina Romanem Abramowiczem. Że rozmawia z szefem FIFA Giannim Infantino. A także o to, że kiedy Szewczenko był selekcjonerem Ukrainy, zakazał Zozuli zbierania pieniędzy dla ukraińskiej armii wśród piłkarzy reprezentacji. ●

Radosław Leniarski



Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko” zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznej Neli Burbulis, która od urodzenia jest dzieckiem niepełnosprawnym, leżącym i choruje na padaczkę lekooporną.

Nela przez ponad cztery lata swojego życia przeszła już mnóstwo badań metabolicznych, genetycznych itp i nadal bez konkretnej diagnozy jak i przyczyny stanu jej zdrowia. Ma założoną rurkę tracheotomią oraz pęga do żywienia bezpośrednio do żołądka. Niestety częste wizyty u neurologa, pulmonologa, pediatry, ortopedy, okulisty, koszty rehabilitacji, zakup sprzętu medycznego, lekarstwa i leczenie Neli przekraczają możliwości finansowe rodziców, dlatego też zwracamy się do Państwa z prośbą o wsparcie. Rodzice pragną, aby ich kochana córka była zdrowa i sprawna, ale bez Państwa pomocy tego nie osiągniemy. Wpłaty prosimy kierować na:

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko”
89 8944 0003 0000 2088 2000 0010 z dopiskiem: Nela Burbulis 660/B

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE 34154726

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: ied@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY
WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;
pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biurow reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

